Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·30 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401090

Nr. 256. Niedziela dnia 9 Listopada 1924 r. Rok XXXI.

Wybór Coolidge'a a Europa.

Wybory prezydencjalne w Stanach Zjednoczonych mają nie mniejsze polityczne znaczenie, niż np. ostatnie wybory parlamentarne w Anglji. Dla Europy bowiem, — dla jej politycznego i gospodarczego życia nie może być rzeczą obojętną, kto, jako niekoronowany monarcha Stanów Zjednoczonych decydował będzie o stosunku Ameryki do politycznych zagadnień Starego Świata i problemu gospodarczej odbudowy Europy.

A te zagadnienia grały w czasie kampanji wyborczej Ameryki wybitną rolę! Niewątpliwie bowiem nawet czysto wewnętrzny, zdawałoby się, problem celny, lub wybitnie amerykańską sprawę imigracji traktowano w Stanach Zjednoczonych w związku z ich konsekwencjami międzynarodowemi.

Z tego punktu widzenia sądząc o charakterze kampanji wyborczej Stanów stwierdzić trzeba, że się w niej ujawniły dwa zasadnicze kierunki: jeden, który się oświadczał za utrzymaniem rezerwy w stosunku do Europy, drugi zaś, który mniej lub więcej otwarcie przygotowywał wkroczenie Ameryki na teren polityki europejskiej i to na korzyść Niemiec. Pierwszy był programem stronnictwa reublikańskiego, a właściwie jego kandydata Coolidge'a. — drugiemu bezwzględnie służył sen. La Follette ze swoją socjalizującą „Trzecią partją". Stronnictwo demokratyczne, które w myśl tradycyj Wilsona winno było się również za hasłem interwencji opowiedzieć, z uwagi na nastroje ludności niechętne dla angażowania państwa w konflikty Europy, starało się otwartego stawiania tych spraw unikać.

O szansach trzech kandydatów mówiono różnie. Zgodnie z naszemi przewidywaniami zwyciężył Coolidge! Zwyciężył kierunek rezerwy w stosunku do Europy, — rezerwy, która z jednej strony nie oznacza bezwzględnego odsunięcia się, a nawet nie jest pozbawiona cech życzliwości dla nawiedzonej nieszczęściami Europy, — z drugiej jednak strony nie pozwoli Europie zapominać o materjalnych zobowiązaniach w stosunku do Ameryki.

Coolidge jest przeciwnym wstąpieniu Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów, a cały ich udział w sprawach Europy redukuje do udziału w Międzynarodowym Trybunale w Hadze. W interesie rozwoju przemysłu krajowego dąży do rewizji długów Europy, zapewniając, że chce uwzględniać płatnicze jej możliwości i warunki. Wreszcie idąc za powszechnym prądem społecznym, oświadcza się za utrzymaniem dotychczasowych ograniczeń imigracji.

Rządy zatem Coolidge'a będą dalszym ciągiem polityki, którą prowadziły Stany Zjednoczone od 14-tu miesięcy, t. j. odkąd nagła śmierć Hardinga powołała skromnego i nieznanego szerzej gubernatora z Massachusetts na stanowisko prezydenta. Będzie to w stosunku do Europy polityka przyjaznej rezerwy i intenzywnego popierania amerykanizmu w każdej dziedzinie życia. **Nie będzie to zapewne ani „ku-klux-klanizm", ani nawet monroizm w pierwotnej postaci,** ale coś w ostatnim gatunku! Będzie to wzmożona akcja, by Stany Zjednoczone postawić na czele państw wielkich świata. Że jednak przy takim stanie rzeczy Coolidge będzie się interesował i polityką Europy, że się nią w pewnych razach zainteresuje czynnie, o tem świadczy wybór wiceprezydenta. Został nim gen. Dawes, autor projektu o uregulowaniu odszkodowań wojennych między Niemcami a Ententą. Wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, że na to stanowisko desygnowano mniej wybitne indywidualności, towarzyszem prac Coolidge'a został obecnie polityk wybitnie pronońsowany.

Dla Polonji amerykańskiej wynik wyborów nie stanowi niespodzianki, ale też i powodów do entuzjazmu. Ukazuje bowiem w perspektywie kontynuację amerykanizacji i dotychczasowych ograniczeń imigracji. **W. Z.**

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych liczy obecnie 52 lat i jest synem pastora w Plymouth. Własną pracą bez pomocy rodziców, którzy nie mogli dać synowi środków na kształcenie, dopiął Coolidge stanowiska nauczyciela prywatnego, poczem wstąpił na uniwersytet, mimo, iż zdradzał zamiłowanie do techniki. Przypadkiem obrany został członkiem Rady miejskiej. Wówczas zainteresował się bardziej polityką, a wstąpiwszy do partji republikańskiej, rozwinął szerszą działalność jako wyraziciel republikańskiego skrzydła tego stronnictwa. Celem zjednania republikanów dla Hardinga, wystawiono kandydaturę Coolidge'a na stanowisko prezydenta Stanów podczas ostatnich wyborów. Coolidge zajmował urząd gubernatora stanu Massahusett, gdy Harding niespodziewanie zmarł na hiszpankę. Coolidge bawił właśnie u swego ojca, zdala od miasta. Posłaniec z depeszą musiał użyć samochodu, aby dostać się do nowego prezydenta. Nowy prezydent, według przepisów konstytucji, natychmiast po otrzymaniu wiadomości, złożyć musiał przysięgę. Złożył ją też na ręce swego ojca i szofera, gdyż innych świadków nie było. Przez 19 miesięcy Coolidge kierował polityką Stanów Zj., a obecnie wybrany został olbrzymią większością głosów. Coolidge zjednał sobie powszechny szacunek surowym i prostym sposobem życia, oraz kierunkiem polityki dostosowanym do wyobrażenia przeciętnego Amerykanina.

W dzisiejszym numerze:

W jakim kierunku pójdzie rekonstrukcja gabinetu?

Warszawa. (Telef. wł.) Według pogłosek, zapowiadana rekonstrukcja gabinetu ma dotyczyć ministerstwa spraw wewnętrznych. W związku z tem wymieniany jest poseł Thugutt jako przyszły minister spraw wewnętrznych. Równocześnie ustąpiłby i dotychczasowy podsekretarz stanu Olpiński, który ma zostać mianowany wojewodą lwowskim. Jego stanowisko objąłby sen. Kasznica.

Rekonstrukcja dotyczyłaby także ministerstwa sprawiedliwości. Na stanowisko ministra sprawiedliwości wysuwany jest b. minister Wacław Makowski. Rekonstrukcja objęłaby dalej ministerstwo pracy oraz oświaty. Co do ministra Miklaszewskiego, to premjer pragnąłby pozostawić go na stanowisku, dopóki nie załatwi organizacji uniwersytetu ukraińskiego.

Organizowanie uniwersytetu ruskiego.

Warszawa. (AW.). Minister oświecenia p. Miklaszewski **podpisał rozporządzenie, powołujące komisję organizacyjną dla uniwersytetu (ukraińskiego) ruskiego. W skład komisji wchodzą profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: Zoll, Łoś, Sobieski, oraz z Uniwersytetu J. Kazimierza: Abraham, Sieradzki.**

POWRÓT MINISTRA SIKORSKIEGO.

Paryż. (PAT.) Wczoraj wieczorem minister Sikorski w towarzystwie pułkownika Kukowskiego i kapitana Dygata **opuścił** Paryż. Przy odjeździe byli obecni na dworcu m. in.: **minister wojny Wollet, minister marynarki Dumesnil,** gubernator wojskowy Paryża generał Gouraud, admirał Jollivet, szef wojskowej misji francuskiej w Polsce, gen. Dupont. Wraz z gen. Sikorskim odjechał tym samym pociągiem radca legacyjny Dr Bader.

POSEŁ LASOCKI PÓJDZIE DO PRAGI?

Wiedeń. (AW.) Poseł polski we Wiedniu, p. Lasocki, udał się do Warszawy, gdzie ma się rozstrzygnąć sprawa ewentualnego objęcia przez niego stanowiska **posła polskiego w Pradze.** — W związku z tem podaje dzisiejsza „Neue Frei Presse", że kandydatem na placówkę wiedeńską jest obecny poseł polski w Hadze, prof. Kowalski (?). Dziennik wyraża ubolewanie z powodu możliwości odwołania posła Lasockiego, który swoim taktem i ujmującym sposobem obcowania zjednał sobie we Wiedniu powszechny szacunek i popularność.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ BELGIJSKO-NIEMIECKICH.

Berlin. (PAT.) Pisma donoszą, że w przyszłą sobotę przybędzie do Berlina delegacja belgijska, mająca **wznowić pertraktacje handlowe** z Niemcami. Delegacja podejmie rokowania w poniedziałek.

TRAKTAT HANDLOWY FRANC.-NIEMIECKI

będzie podpisany jeszcze w tym roku.

Paryż. (PAT.) „Matin" donosi, że według oświadczenia ministerstwa handlu traktat handlowy francusko-niemiecki zostanie na pewno podpisany **przed upływem roku bieżącego.**

Jak p. Grabski broni swej polityki gospodarczej.

Warszawa. (Telef. wł.) Punktem kulminacyjnym piątkowych obrad Sejmu było przemówienie premjera.

Polemizował on w niem z zarzutami, jakie wysunięto w dyskusji. Przedewszystkiem rozprawił się z tylokrotnie powtarzanem twierdzeniem, że w Polsce jest źle. Przeciwstawił temu takie fakty, jak dwukrotne zwiększenie się konsumcji cukru, tytoniu i alkoholu w ostatnim kwartale w porównaniu z kwartałami ubiegłymi.

Premjer twierdził dalej, że w kryzysie gospodarczym nastąpił już przełom. Natężenie jego zagodniało już od półtora miesiąca. Ruch kolejowy wzmógł się tak dalece, że osiągnął już normalne rozmiary. Innym dowodem, świadczącym o poprawie, jest spadek cyfry bezrobotnych z 160.000 do 148.000 w ciągu ostatnich sześciu tygodni. Należy wziąć także pod uwagę fakt silnego zwiększenia się kredytów dyskontowych. Stan tych kredytów w 43 bankach wynosił w dniu 1 stycznia tylgo 17 milj. złotych, podczas gdy w dniu 31 sierpnia cyfra ich wzrosła do 280 milj. złotych.

Ciemnym tylko punktem pozostaje nadal wzrost drożyzny, choć i tu można już zanotować pewną poprawę. Po raz pierwszy bowiem wydział statystyczny magistratu warszawskiego mógł stwierdzić osłabnięcie fali drożyźnianej o 0.11. Premjer odpiera zarzut, jakoby rząd nie zastosował środków zaradczych. Powołuje się przytem na wydatną podwyżkę ceł wywozowych, co przyczyniło się skutecznie do wstrzymania eksportu zboża.

Premjer nie uznaje wcale zarzutu, jakoby reforma walutowa stała się przyczyną drożyzny, gdyż właśnie po reformie waluty zaznaczyła się zniżka cen, która ustąpiła miejsca zwyżce z chwilą zaznaczenia się nieurodzaju. Nie jest również uzasadniony — zdaniem premjera — zarzut, że Polska jest najdroższym krajem w Europie.

Budżet na rok 1925 będzie — według premjera — wykonywany w warunkach znacznie korzystniejszych, niż budżet na rok bieżący. Deficyt kolejowy zniknął, a kolej już od listopada pokrywa z własnych dochodów swe inwestycje. Na wykupno marek polskich zużyto 340 mil. złotych. Jako rezerwa na przyszły rok pozostaje jedna czwarta część pożyczki włoskiej. Zostanie ona zużyta na monopol tytoniowy. Poza tem pozostaje jeszcze zysk z bilonu w wysokości 58 milj. zł. Z tytułu likwidacji P. K. K. P. uzyskał skarb 20 milj. zł. Ponadto pozostają nadwyżki kasowe.

W polityce gospodarczej rząd poczynił duże ulgi, zwłaszcza przy podatku majątkowym. Aby z jednej strony wyegzekwować zaległości podatkowe, a z drugiej umożliwić silniejsze, niż dotąd, przechodzenie ziemi w ręce potrzebujących, Ministerstwo skarbu przedłoży projekt, aby rządowi, o ile zalegają raty podatku majątkowego, przyznano prawo objęcia proporcjonalnej ilości gruntu i wypuszczenia odpowiedniej ilości akcyj.

Ta ostatnia zapowiedź wywołała ogromne poruszenie na sali.

Premjer zapowiedział w dalszym ciągu wniesienie noweli do podatku obrotowego.

Odpierając zarzuty, jakoby rząd nie uwzględniał pożyczek zagranicznych, zaznaczył premjer, że w r. b. otrzymał rząd tytułem pożyczek 296 milj. zł., a instytucje prywatne 177 milj. zł.

Następnie przeszedł premjer do bilansu handlowego, reformy rolnej i reform społecznych.

Godzina 6.30, premjer mówi dalej.

Z czwartkowego posiedzenia Sejmu.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania o posiedzeniu Sejmu w dn. 6 b. m., podajemy następujące szczegóły.

Pierwszy zabrał głos poseł Bryl. Zajął on krytyczne stanowisko wobec rządu, oświadczając, że jego stronnictwo będzie za tem. aby budżet odesłać do komisji, a swój stosunek do rządu czyni zależnym od uwzględnienia przez premjera postulatów dotyczących reform społecznych i administracyjnych.

Również i następny mówca, poseł Reich (koło żyd.) zapowiedział w imieniu swego klubu opozycję w stosunku do rządu. Krytykując politykę gospodarczą rządu, zarzucił mu p. Reich, że prowadzi ją z dnia na dzień. Nie trzeba nam — mówił — genialnych dyktatorów, lecz ludzi o szerokich horyzontach, którzyby wniknęli w głąb rzeczy. Z kolei przedstawił mówca postulaty swojego stronnictwa. Domaga się ono m. in. ażeby żydom nie zamykano dostępu do urzędów i do wolnych zawodów. Ideałem naszym — oświadcza mówca — jest utworzenie związku gmin żydowskich, który byłby naczelną instytucją w sprawach wewnętrznych żydowskich. Na dziś domagamy się tylko wyprowadzenia gmin żydowskich z chaosu. Przedewszystkiem jednak żąda mówca ostatecznego załatwienia kwestji żydowskiej i dopóki to nie nastąpi, klub jego nie będzie popierał rządu.

Ks. sen. Adamski przeciw pojedynkom.

Ks. sen. Adamski (Ch. Dem.) poruszył na środowem posiedzeniu senatu sprawę pojedynków, którą „Głos Narodu“ kilkakrotnie poruszał.

„Nie mogą — mówił ks. Adamski — w państwie istnieć dwie instytucje o sprzecznych pojęciach: prawo, które zabrania pojedynku i sądy honorowe, działające z ramienia władzy, które potrafią zmusić do pojedynku. Wojsko nie powinno tworzyć osobnej kasty o innych prawach i moralności, a do czego doprowadza przepaść między pojęciami ludności cywilnej i wojska, wskazuje przykład Niemiec. Nie stosuje się kar na pojedynkujących się, choć pojedynek jes tzabroniony przez prawo. Kto dał Ministrowi Sprawiedliwości prawo takiej tolerancji? Okolicznością łagodzącą jest brak dostatecznej obrony czci człowieka, gdy kodeks karny nie stosuje prawie kary za obrazę czci. Na interpelację w tej sprawie Rząd zapewnił nas, że Komisja Kodyfikacyjna zajmie się ochroną czci. Pragnęlibyśmy, aby rzeczywiście wyemancypowała się z pod wpływów dotychczasowych kodeksów, a wówczas zwalczanie pojedynku może być uwieńczone skutkiem. Uwzględniono to już w ustawodawstwie węgierskim“.

O UDZIAŁ SĘDZIÓW W ŻYCIU POLITYCZNEM.

Warszawa. (PAT) Sejmowa komisja prawnicza obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o sędziach i prokuratorach. Obrady toczyły się przy udziale członków komisji kodyfikacyjnej. Przedmiotem dyskusji był artykuł 4 projektu ustawy, traktujący o udziale sędziów i prokuratorów w życiu politycznem. W dyskusji przemawiał senator Baliński. W imieniu sędziów i prokuratorów oświadczył on, że opinja zrzeszeń sędziowskich nie jest jednolita. W dalszej dyskusji zgłoszony został wniosek o skreślenie tego artykułu, a natomiast uzupełnienie art. 42 przez dodanie ustępu o brzmieniu następującem: Sędziowie powinni na służbie i poza służbą, a w szczególności także w wykonywaniu swoich praw politycznych unikać wszystkiego, coby czyniło ujmę stanowisku sędziego i osłabiało zaufanie do bezstronności sędziego. Dotychczas art. 4-ty — jak wiadomo — zabraniał sędziom brania udziału w życiu politycznem. Głosowanie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Prez. Wojciechowski do Massaryka.

Podziękowanie za przyjęcie zwłok Sienkiewicza.

Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski wysłał do prezydenta republiki czeskiej Massaryka list z podziękowaniem za przyjęcie, jakiego doznały ze strony rządu i narodu czechosłowackiego prochy Henryka Sienkiewicza na ziemi czesko-słowackiej w drodze do ojczyzny. „Uroczystości w Panteonie w Pradze — kończy się depesza — są tym łącznikiem, który wiąże wolę dwóch naszych narodów, a zarazem szczęśliwą wróżbą przyszłych dalszych stosunków“.

W odpowiedzi na powyższą depeszę, prezydent Massaryk przysłał telegram, w którym znajdują się następujące słowa: „Szczęśliwy jestem, że serca czechosłowackie i serca polskie złączyły się w imię i przez ducha wielkiego poety. Przeprowadzenie Sienkiewicza przez naszą Republikę i złożenie Go w Panteonie pośród naszych wielkich ludzi, było wydarzeniem symbolicznym. Za spójnią serc pójdzie, jak o tem nie wątpię, współpraca umysłów, celem wzmocnienia podstaw naszej teraźniejszości i przyszłości“.

Skład gabinetu angielskiego.

Londyn. (PAT) Lista gabinetu angielskiego zatwierdzona została przez króla i ogłoszona w piątek rano. Skład gabinetu jest następujący:

Premjer, pierwszy lord skarbu, leader Izby gmin — Baldwin.

sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, zastępca leadera Izby gmin — Austin Chamberlain;

lord pieczęci prywatnej — Salisbury;

lord prezydent Rady, leader Izby lordów — lord Curzon;

kanclerz skarbu — Churchill.

minister spraw wewnętrznych — sir Willjam Hicks;

minister kolei — Amery;

minister wojny — sir Evans;

lord kanclerz — wicehrabia Cave;

minister obrony powietrznej — sir Samuel Hoare.

minister dla Indyj — lord Birkenhead.

pierwszy lord admiralicji — Bridgeman;

minister handlu — sir Greame;

minister zdrowia — Neville Chamberlain;

minister rolnictwa i rybołóstwa — Wood;

sekretarz stanu dla Szkocji — sir John Gileur;

minister oświaty — Percy;

minister pracy — Artur Maitland;

prokurator generalny — sir Douglas Hogg.

Londyn. (AW.). Jak donosi „Ewening Post“, powrót Baldwina do władzy oznacza umożliwienie utworzenia wielkiego trustu towrzystw naftowych, w skład którego wejdą: towarzystwo angielsko-perskie, oraz towarzystwa Burma i Royal-Dutch. Związek ten mógłby kontrolować produkcję nafty z Vanczueli, Peru, Indji holenderskich, Egiptu. Rumunji i Mossulu.

Powyższy skład gabinetu nie wiele różni się od tego zespołu polityków konserwatywnych, jaki od listopada r. 1922 do stycznia 1924 rządził Anglją jako gabinet Bonar Lawa, a następnie Baldwina.

Najważniejszą różnicą jest objęcie teki spraw zagr. przez Austina Chamberlaina, który w poprzednich rządach od r. 1915 piastował teki Indji i skarbu, a ostatnio był lordem pieczęci i leaderem Izby. A. Chamberlain, najstarszy syn Józefa Ch., szermierza imperjalizmu brytyjskiego, liczy lat 61. Jego powołanie może oznaczać pewien odwrót od spraw europejskich, a zwrócenie uwagi rządu na sprawy Imperjum (Egipt, Lewant, Indje, Singapore), których znawcą jest nowy minister.

Poprzedni minister spraw zagr. lord Curzon został prezydentem Privy Council, co oznacza wysoką godność i daje pensję równą poborom premjera (5000 funtów), ale zarazem jest odsunięciem tego w ostatnich czasach niedość szczęśliwego polityka z pierwszego planu. Curzon ulegał L. George'owi i nie był Polsce zbytnio życzliwym.

Drugą senzacją jest powołanie Winstona Churchilla na kanclerstwo skarbu, które jest drugim po premjerowstwie urzędem w gabinecie. Dowodzi to, że konserwatyści pokładają wielkie nadzieje w tym nawróconym na konserwatyzm dawnym liberale i przyjacielu L. George'a. Churchill wiele się przyczynił swą gwałtowną walką ze socjalizmem do zwycięstwa torysów. Jest to znakomity mowca i temperament bojowy. Jego ojciec Randolf Churchill był w gabinecie konserwatywnym Balfoura przed 20-tu laty także kanclerzem skarbu. On sam piastował wszelkie możliwe teki od 1906 roku: wojny, kolonji, marynarki, handlu i t. d., brał udział w wojnie hiszpańskiej, boerskiej, w Sudanie, w Wielkiej Wojnie. Tylko skarbem nie zajmował się nigdy... Nominacja ta jest zupełnie niespodziewana. Churchill liczy lat 50.

Salisbury, Cave, Amery, Bridgeman, Hicks, Douglas Hogg, Worthington Evans, Wood, Greame, Neville Chamberlain (młodszy brat Austina). Hoare, Percy piastowali w poprzednim gabinecie Baldwina różne teki, np. Neville Chamberlain był kanclerzem skarbu, Hicks ministrem zdrowia itd.

Niema w gabinecie przywódcy torysów lorda Derby, nadto Peela, Devonshire'a, Sandersa. Na ich miejsce weszli nieznani: Maitland i Gileur.

Poza gabinetem (19 osób) należy do rządu 20 podsekretarzy i t. zw. parlamentarnych sekretarzy.

Nowy rząd przedstawia w każdym razie elitę konserwatystów. Zasiadają w nim doświadczeni na różnych polach działalności politycy. Pierwsze skrzypce grać będą Baldwin, Churchill, A. Chamberlain i Curzon.

Po roku.

Wspomnienie o ś. p. Zagórowskim.

W „Kurjerze Poznańskim“ poświęca St. Sajdakowa serdeczne wspomnienie ś. p. podpor. Mieczysławowi Zagórowskiemu. Piękne i szlachetne było to młode życie, wstrząsającą — śmierć. Przywołajmy ten obraz na pamięć:

„Gdy szwadron wprowadzono w przygotowaną uprzednio zasadzkę, na ułanów posypały się kule ze wszech stron: od plant z za drzew, z dachów, okien i bram domów przy ulicy Dunajewskiego. Po kilku salwach szyki się łamią, przewracają się konie, a ułani padają ranni lub zabici Wśród gradu pocisków posuwa się ś. p. Mieczysław ze swoim plutonem naprzód. lecz wkrótce kula karabinowa, która utkwiła pod lewą łopatką, zwala go na ziemię. Pozbawiony konia, ranny, nie zważając na wołanie kolegów. by ratował życie, resztą sił podtrzymuje w dłoni pałasz, zbiera spieszonych ułanów i atakuje naprzód w stronę nacierających uzbrojonych band. Druga kula w bok, przeszywając jamę brzuszną na wylot, kładzie kres jego wysiłkom, ale nie łamie ducha. Wsparty na szabli, broni się jeszcze. lecz upływem krwi osłabiony, upada nieprzytomny, ostatkiem sił protestując przeciw gwałtowi spełnianemu w tej chwili na Polsce i „źrenicy Jej oka“ — armji polskiej, wołając: „Niech żyje Polska! niech żyje 8 pułk!“

A tłuszcza obdzierając skrwawione zwłoki Jego, wyła radośnie: „Hrabiątko my zabili!“

...Kiedy po ukończeniu szkoły zaczynał karjerę wojskową, kupił mu ojciec konia, sprawił mundury i cały potrzebny ekwipunek żołnierski. A potem dał Go na służbę Ojczyźnie. A kiedy w trzy tygodnie przybył do Krakowa i wszedł Go szukać tam, gdzie szeregiem złożeni leżeli oni wszyscy — zobaczył i zrozumiał ojczysko, że teraz trzeba mu kupić jeszcze trumnę...

Drobiazgi i precjoza, które miał przy sobie, złupili po śmierci oprawcy. Było jak ongi na tragizmu pełnym szkicu Grottgera, pod którym napis leży: „Ludzie czy szakale?“ W kieszeni został tylko list pisany do rodziców — krwawy strzęp papieru, zachowany dlatego tylko. że poniechały go zbrodnicze dłonie jako całkiem bezużyteczny i bezwartościowy dla nich. Ludzie czy szakale?

„Triumf na całej linji“.

A nazajutrz pisał „Naprzód“:

...„Robotnicy nietylko się bronią, ale atakują z każdego okna, z dachów, z za drzew, wyćwiczeni w robieniu bronią robotnicy, wszyscy byli żołnierze, walczą zdobytymi karabinami do upadłego...

Takiego krwawego, a równie podniosłego dnia, jak wtorek 6-go listopada 1923 roku, nigdy jeszcze **proletarjat krakowski nie zapisał w swych dziejach...**

Był to **dzień krwawej a bohaterskiej walki, dzień smutku, a zarazem triumfu...**

I **doigrały się władze wojskowe i cywilne...** Robotnik krakowski we wtorek **pokonał policje i wojsko,** obejmując **władzę nad miastem...**

Triumf na całej linji...“

A dziś kłamie...

Dziś zaś „Naprzód“ ma odwagę pisać, że

„6-go listopada robotnicy otwarcie manifestowali przyjazne dla wojska usposobienie... Dopiero z karabinów policyjnych huknęły strzały i padły trzy trupy robotnicze, masa uniosła się oburzeniem i **nastąpił odruch łatwo zrozumiały“...**

Jest to nowe, po roku wyczekiwania i wykręcania się ukute kłamstwo. O strzałach policyjnych socjaliści dotąd nie śmieli mówić, bo wiedzieli, że proces kłamstwo to zdemaskuje. I istotnie w procesie stwierdzono, **że pierwsze strzały padły z karabinów bojówek** socjalistycznych... „Robotnik“ twierdzi, że zamach na wojsko „był ruchem żywiołowym masy“, a tylko żydzi z „Naprzodu“ mają odwagę dzisiaj pisać o „strzałach policyjnych“.

Oni, moralni winowajcy zbrodni, triumfatorzy i „zwycięzcy“ z 6-go listopada...

Zostali uniewinnieni.

Sędziowie przyjęli za prawdę twierdzenie bojowców, którzy opowiadali:

— Ja nie strzelałem, ja tylko przenosiłem karabin...

a wśród sędziów znajdował się Antoni Turski, o którym komisja dyscyplinarna przy sądzie krakowskim obecnie pisze:

„Jak to wynika z jego aktów osobistych,

mują nie tylko otoczenie, ale nawet samych siebie“...

I ten sędzia zadenuncjował fałszywie prokuratora Sozańskiego i spowodował usunięcie go z procesu.

Uniewinniono także tego, który w liście do przyjaciela chwalił się, że „strzelał jak pierony“...

I tego, **który teroryzował w celi więziennej** towarzyszy.

I tego, którego **posterunkowy widział strzelającego do ułanów.**

I tych, **którzy na rozkaz p. Klemensiewicza** rozbroili i wzięli do „niewoli“ **oddział policyjny.**

I tego, **który z wyciągniętą szablą prowadził** bojowców na zdobycie odwachu.

Adwokat wołał do sędziów:

— Jeśli wydacie werdykt skazujący, to będziecie mieć rewolucję...

Adwokatowi nic się nie stało.

Usunięto prokuratora, poozem Turscy uwolnili wszystkich.

Bolszewicka „Humanité“

pisała o tym werdykcie: „Oskarżeni w Krakowie zostali uniewinnieni. Taka jest w skrócie dobra nowina, jakąśmy otrzymali. Wiadomo powszechnie, jak prześladował rząd polski robotników i żołnierzy, **którzy zbratali się i owładnęli miastem“...**

O polską flotę.

Na pierwszym planie programu prac sejmowych stają obecnie sprawy związane z obroną Państwa, a mianowicie, jako pierwsza organizacja najwyższych władz wojskowych, jako druga zaś nie mniej ważna sprawa rozbudowy naszej marynarki wojennej.

Sprawa rozbudowy marynarki jest sprawą zbyt poważną, ażeby załatwić ją „na kolanie“. Sejm winien być głęboko przekonanym, że uchwala żywiowy program, zastosowany do naszych potrzeb obrony bytu państwowego. Winien również wyraźnie zdać sobie sprawę, że wszelkie uchwalanie śmiesznie małych programów, kierowanych wyłącznie względami oszczędnościowemi i rozciągniętych na szeregi lat, będzie wyrzuceniem pieniędzy bez żadnych realnych korzyści. Trzeba stanąć przed jasnym i określonym dylematem: albo Polska ma posiadać prawdziwą marynarkę, na której w razie wojny może polegać jak na realnej sile zbrojnej, zdolnej do stawienia czoła naszym wrogom, albo żadna marynarka dla Polski nie jest potrzebna, a więc zlikwidować istniejącą dotychczas posiadaną, karłowatą, nieaktualną, a pieniądze na nią przeznaczone, wyasygnować na inne realniejsze cele.

Kwestja potrzeby marynarki dla Polski już tyle razy w ciągu 6 lat istnienia Państwa Polskiego była omawianą przez najrozmaitsze odłamy prasy oraz mniejsze i większe autorytety, że obecnie nie znajdzie się chyba ani jeden Polak, któryby miał odwagę kwestjonować tę potrzebę.

Chodzi więc obecnie o to, by Sejm nie zrodził jakiegoś niedorzecznego tworu, nie uchwalił jakiegoś nieracjonalnego, śmiesznego wprost programu. Musimy pamiętać, że **obecnie wszystkie państwa czy to wielkie, czy małe** (Finlandja, Łotwa, Estonja) **gwałtownie tworzą i budują marynarkę.** A nasi najbliżsi sąsiedzi asygnują olbrzymie sumy na odbudowę floty, chociaż pieniędzy na zbytki tak wiele nie mają. Wstydem byłoby dla nas i omyłką nie do pomyślenia, wprost przestępstwem zaniechanie w obecnej chwili tworzenia niezbędnej dla nas marynarki.

Uchwalenie przez Sejm prawdziwego programu morskiego, będzie miało olbrzymie znaczenie nietylko dla obrony naszej Ojczyzny, lecz i dla naszej polityki. W polityce międzynarodowej liczą się tylko z siłą realną. Uchwalenie przez Sejm budowy prawdziwej floty i to w najkrótszym czasie. **wzmocni zaufanie w nasze siły w naszych sojusznikach** i będzie wskaźnikiem zrozumienia przez nas obecnej sytuacji politycznej, a w państwach neutralnych i wrogich wzbudzi szacunek dla nas. Będzie to również najlepszą odpowiedzią na zakusy niemieckie na nasze Pomorze i Śląsk i zahamuje trochę zbyt krewkie porywy Prusaków. uznających tylko siłę pięści.

Uchwalając typy i ilość okrętów naszej marynarki i odpowiedni ku temu budżet, należy jednak pamiętać, że żadna armja, a tembardziej marynarka, nie może istnieć bez dobrze zorganizowanych tyłów, czyli t. zw. baz, zawierających bezpieczne i dobrze urządzone porty, z dokami, warsztatami, składami amunicji, paliwa, smarów, wody, żywności i t. p. Zbudowanie samych okrętów tylko będzie połową dzieła, należy więc pamiętać, by równolegle z budową floty powstała odpowiednio **zorganizowana baza dla tej floty w Gdyni.** Okręty bez bazy istnieć nie będą mogły, bardzo prędko zostaną zniszczone i zmarnują się pieniądze użyte na stworzenie floty.

Trzecim nadzwyczaj ważnym czynnikiem, na który Sejm również winien zwrócić uwagę, to **skład osobowy floty.** Dobrze nam jest wiadomo, jak wielką rolę odgrywa duch i wyszkolenie w armji, a cóż dopiero w marynarce. Stwarzając właściwie flotę i asygnując wielkie sumy na nią, Sejm musi dać wielkie pełnomocnictwa jej budowniczym, ułatwić im pracę, usunąć wszelkie trudności biurokratyczne. któremi tak niestety przepełniona jest cała nasza machina państwowa, ale też musi żądać, ażeby budowa marynarki była prowadzona planowo i fachowo, ażeby ani jeden grosz z tej krwawicy narodu polskiego nie poszedł na marne; Sejm musi dać dużo, lecz też i żądać dużo. Każdy z nas rozumie, że wybudować u siebie floty nie możemy, gdyż nie mamy ku temu środków, ani stoczni, ani fachowych majstrów i robotników. Będzi-my więc musieli obstalować nasze okręty zagranicą, w sprzymierzonej Francji. Lecz nawet tam konieczna jest fachowa i bezwzględnie sumienna kontrola z naszej strony, gdyż przyjaźń przyjaźnią, a interes interesem. Będziemy więc musieli wysłać na budowę dla pilnowania naszych interesów odpowiednich ludzi, Sejm musi żądać, ażeby wybór tych ludzi był wykonany nadzwyczaj sumiennie i oględnie. Winni być posłani najsumienniejsi ludzie, najlepsi specjaliści, jakich w naszej marynarce posiadamy, by z jednej strony mogli dopilnować naszych interesów i bronić ich taktownie lecz stanowczo, z drugiej zaś strony, by swemi niefachowemi żądaniami nie ośmieszyli naszej marynarki i nie osłabili zaufania do naszych zdolności i umiejętności. Również należy żądać, by gospodarka i zaopatrzenie tej nowej floty były oddane w ręce energicznych, rzutkich i fachowych ludzi, którzyby ze zrozumieniem i ideowym zapałem wzięli się do pracy i wznosili ten gmach na chwałę Ojczyzny.

Całe społeczeństwo musi przyjąć czynny udział w tej budowie i moralnie i materjalnie. Niech nasi marynarze wiedzą, że stoi za nimi cały kraj, gotowy do wszelkich poświęceń i współpracy. Niech nasza marynarka, ten wskaźnik międzynarodowy naszych sił, zdolności i organizacji, te żywe wcielenie Państwowości Polskiej na przestworzach mórz i oceanów, będzie ukochanem dzieckiem całego Narodu, niech On mu da tyle, ile dał naród niemiecki swej ukochanej marynarce, która też dzięki temu poparciu całego narodu w tak krótkim czasie urosła do pierwszorzędnej potęgi. Marynarka Polska musi być dziełem i duszą całego Narodu Polskiego.

W tych tylko warunkach może ona powstać, istnieć i rozwijać się, zwiększając bezpieczeństwo naszych granic i zabezpieczając naszą Niepodległość.

Pamiętajmy o fatalnej omyłce naszych przodków i nie powtarzajmy jej, gdyż byłoby to przestępstwem i ostateczną zgubą dla naszej państwowości.

Marynarz.

„Czas" a manifestacja 6-go listopada.

Z wczorajszego obchodu 6-go listopada dwa pisma krakowskie „Czas" i „Naprzód" podały równobrzmiące (!) sprawozdania zaopatrzone wiele mówiącym nagłówkiem: „Odsłonięcie pomnika (tylko tyle!) na grobie ułanów". Pominięto w obydwóch zarówno fakt i olbrzymiego udziału ludności w manifestacji żałobnej, jakoteż i ważniejsze ustępy z przemówień wygłoszonych. Sprawozdanie „Naprzodu" różniło się od sprawozdania „Czasu" jednem tylko zdaniem. Mianowicie organ PPS. zauważył, że gen. Kuliński „odbiegł nieco od mowy swego poprzednika", a „Czas" to zdanie opuścił. Poza tym jednym wyjątkiem **sprawozdania obydwu dzienników: socjalistycznego i konserwatywnego, są najzupełniej ze sobą zgodne.**

Wynikają stąd oczywiście pewne wnioski. A więc przedewszystkiem ten, że jak w r. 1923, tak i w r. 1924 organ konserwatywny pozostaje w najlepszych stosunkach z organem PPS. Zgodność ich stanowiska wobec rocznicy listopadowej doprowadziła aż do podania informacji z jej obchodu w brzmieniu identycznem. „Czas" się oburza, że go w pewnych kołach nie traktują jako dziennik „narodowy". Niestety swoim defetyzmem wobec socjalizmu lub paktami z żydostwem (prof. Zoll w roli organizatora żydowskiego mieszczaństwa) do podtrzymywania w spełczeństwie tych opinij sam się przyczynia. Ostatni zaś fakt porozumienia z „Naprzodem" przy informowaniu opinji o obchodzie ku czci bohaterskiego ułana musimy traktować jako jasne, bezceremonjalne zsolidaryzowanie się organu stańczykowskiego z poglądami „Naprzodu" na najbardziej dla państwa żywotną sprawę — obrony przed destrukcją rewolucyjną.

Echa.

Trafne zestawienie.

„Polonia" katowicka omawiając fakt, że generałowie z b. Legjonów z p. Rydzem-Śmigłym na czele, obrażeni na gen. Latinika, podali się do dymisji, zauważa:

„Działo się to w kilka dni po uroczystościach Sienkiewiczowskich, w czasie których przypomniały się nam wszystkie owe przepiękne postacie z przesławnej Trylogji i mimowoli nasuwa się na usta pytanie, czy taki Skrzetuski opuściłby zagrożony posterunek wileński, by wzorem Rydza Śmigłego szukać pomsty wewnątrz kraju, gdy tymczasem na wschodzie dzicz bolszewicka hula po kraju naszym, odświeżając wspomnienia z czasów, w których rolę tę spełniała hajdamaczyzna pod wodzą Chmielnickiego".

Uwaga bardzo trafna zwłaszcza wobec zapewnień prasy lewicowej, że b. legjoniści zostawali pod wielkim wpływem sienkiewiczowskiej epopei. Czy jeszcze zostają?...

Z prasy ludowej.

Ucieczka p. Grabskiego przed odpowiedzialnością.

Ostatnia nieudała próba p. Grabskiego wywołania przesilenia gabinetowego znalazła echo także na łamach „Piasta", który określając ją jako „ucieczkę przed odpowiedzialnością" rządu za stan, do jakiego państwo zostało doprowadzone, konkluduje słusznie, że o właściwem votum zaufania Sejmu dla rządu może być mowa dopiero po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji budżetowej. P. Grabski, mając przygotowany grunt przez rząd poprzedni we wszystkich dziedzinach gospodarki, wykorzystał tylko ustawy podatkowe i ograniczył się do stabilizacji pieniądza. Zapomniał jednak o tem,

„że tylko wszechstronne wykonanie całego programu skarbowego i gospodarczego może zapewnić trwałą sanację skarbu i rozwój gospodarczy. Rezultaty tej polityki zbyt rychło się okazały. Skutkiem fatalnej polityki gospodarczej, ten mocny pieniądz, jakim jest bezsprzecznie złoty polski, stracił przynajmniej 30% swej siły wewnętrznej, bo o tyle, skutkiem wzrostu drożyzny, obniżyła się jego siła kupna".

P. Grabski jednak nie chcąc dopuścić do wyjaśnienia przed społeczeństwem prawdziwego stanu rzeczy, przy okazji rozpraw budżetowych uchwycił się pozoru, by umknąć z rządu. Gra ta jednak nie udała się — pisze „Piast" — rząd musi być i będzie przed Sejmem odpowiedzialny.

Listy z Bydgoszczy.

Co myślą o „radjo" w Nadnoteckiem? W oczekiwaniu rozporządzenia o radjotelefonach. — Starania Bydgoszczy o własną stację nadawczą. — Haracz radjotelefoniczny. — Radjoklub.

Całe Nadnoteckie, a więc Inowrocław, Szubin, Żnin, Chodzież i t. d. ze swą bogato uprzemysłowioną stolicą — Bydgoszczą, bierze także nader czynny i ruchliwy udział we wszystkiem, co interesuje nietylko kraj, ale i Europę.

O prawdzie tych słów świadczy żywe zainteresowanie, jakie Bydgoszcz poświęca aktualnej dziś sprawie radjotelefonji. Panuje tu przedewszystkiem ogólne oburzenie na ślamazarność władz warszawskich, które w chwili, gdy w całym świecie istnieje już imponująco rozwinięty przemysł, produkujący masowo aparaty radjotelefoniczne, gdy całe niemal życie społeczne, przemysłowe, naukowe i t. d. zaczyna tam się regulować w takt materjału, dostarczanego na fali bezdrutowej — do tej chwili władze te nie zdobyły się na wydanie rozporządzenia, dozwalającego na prywatne posiadanie aparatu odbiorczego.

W oczekiwaniu na to rozporządzenie Bydgoszcz zakrzątała się już energicznie około sprawy uzyskania dla siebie koncesji na okręgową stację nadawczą własną. Podobno jednak istnieje w Warszawie zamiar scentralizowania ruchu redjotelefonicznego. Mianowicie stacje nadawcze w Polsce otrzymają prawo pobierania od posiadaczy radjoaparatów odbiorczych pewnych perjodycznych opłat, w rodzaju tych, jakie dziś opłacamy od telefonów. Gdyby konsorcjum warszawskie otrzymało monopol na całą Polskę, wówczas zarówno na Wielkopolskę i Pomorze, jak i na inne części kraju nałożonyby został dotkliwy haracz. Do tego między innemi i Bydgoszcz dopuścić nie myśli i przeciw podobnej ewentualności bronić się będzie najintenzywniej. Wszelki monopol wyklucza z natury swej pracę dla postępu.

By dopilnować spraw dotyczących radjotelefonji, zawiązał się w Bydgoszczy specjalny, „Radjo-klub", grupujący liczne koło ludzi interesujących się tym działem techniki. Prezesem klubu jest prezes Izby handlowej, p. Kasprowicz, wiceprezesem pos. Bobowski (Ch. D.), gospodarzem znakomity literat J. Weyssenhoff, sekr. Dr Dziubański, referentem zaś prasowym i wydawniczym Dr Winiarski. Klub ten do czasu budowy własnej stacji nadawczej mieści się w lokalu tut. Resursy kupieckiej.

Dr M. W.

Z Polski i ze świata.

Echa uroczystości Sienkiewiczowskich,

Sprowadzenie zwłok Sienkiewicza do kraju uczczono w Tarnobrzegu uroczystem nabożeństwem, odprawionem przez miejscowego proboszcza ks. B. Janiewskiego. Po nabożeństwie duchowieństwo odprawiło egzekwie przy pięknie zielenią ubranym katafalku. Świątynię wypełniła tłumnie młodzież szkolna z Tarnobrzega i z pobliskiego Mokrzyszowa. W sali „Sokoła" odbył się następnie poranek z nader urozmaiconym programem. Okolicznościowe przemówienie wygłosił tam dyr. gimn. p. Radomski.

Z Tarnopola donoszą, że urządzona tam uroczystość Sienkiewiczowska, wskutek niedbałości komitetu, wypadła nader blado. Słabe zainteresowanie się komitetu uwidaczniało się zwłaszcza w braku jakiejkolwiek troski czy o przyozdobienie katafalku w czasie nabożeństwa, czy o ubranie sali „Sokoła", w którym odbył się wieczorek. Bardzo za to troskliwie zajęto się rautem, który odbył się tego samego dnia wieczór.

Katastrofa samochodowa pod Zegrzem.

Szofer, prowadzący pasażerskie auto, kursujące stale między Pułtuskiem a Zegrzem i wiozące w dniu katastrofy 25 osób, zauważył zdaleka zbliżający się do stacji Zegrze pociąg, skutkiem czego zwiększył szybkość. Przed mostem na Narwi z niewiadomych przyczyn tylne koła auta zostały odrzucone w bok z taką siłą, że zwisły z nasypu szosy. Auto poczęło staczać się z kilkumetrowej wysokości nasypu, roztrzaskując się u jego podnóża w kawałki. Ofiarą katastrofy padło 11 osób rannych.

Tablica pamiątkowa Władysława Warneńczyka w Warnie.

W niedzielę odbędzie się w Warnie uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci króla Władysława Warneńczyka, który w r. 1444 poległ w bitwie pod Warną.

Brednie „Marjawickie".

„Marjawicka Myśl Narodowa" wychodząca w Płocku, zamieszcza w jednym z ostatnich numerów oryginalne „Wezwanie wszystkich, aby się zapisali do księgi żywota". „Zbliża się bowiem — czytamy tam — wielka katastrofa świata. Ziemia cała ogniem spalona będzie. Pozostaną na niej tylko sprawiedliwi, a grzesznicy będą wytraceni. Za sprawiedliwych, a raczej za usprawiedliwionych Pan poczyta wszystkich, którzy do „Księgi żywota" będą zapisani. A którzy nie będą znalezieni zapisanymi w „Księgach żywota", ci będą wrzuceni w jezioro ogniste, to znaczy zostaną spaleni potopem ognia, który przyjdzie na wszystek świat i t. d.". „Wezwanie" to podpisał Jan Marja Michał Kowalski, Arcybiskup Marjawitów".

Spotkanie Bernarda Shawh'a z France'm

„18 lat temu — opowiada Shaw — zaprosił mnie p. Boni, kierownik rzymskich wykopalisk, bym obejrzał freski Michała Anioła na sklepieniu kaplicy sykstyńskiej, na której właśnie naprawiano dach. Do obejrzenia tych fresków zaproszono również i Anatola France'a, oraz uczonego niemieckiego, Steinmana. Gdy przechodziliśmy przed pomnikiem Konstantyna Wielkiego, zauważył sucho France: „Oto Konstantyn Apostata". Uczony niemiecki popatrzył na France'a ze zdumieniem, a sądząc, że zamienił Konstantyna z Juljanem. „Tak Konstanty Apostata", potwierdził France. „Idzie tu tylko o punkt widzenia".

Uśmiałem się szczerze z zakłopotania Niemca.

W kaplicy weszliśmy krętemi schodami na górę. Gdy doszedłem do drzwi, omal że nie spadłem na ulicę z wysokości 100 stóp. A ktoby wtedy napisał „Świętą Joannę?" Z rozmowy z France'em okazało się, że France nie miał pojęcia, kim ja jestem. W roku 1906 imię moje nie było tak sławne, jak dzisiaj. „Czem się Pan trudni właściwie", zapytał mnie France?" „Je suis un homme de génie comme vous" odrzekłem...

ODZNACZENIE P. GRABSKIEGO ORDEREM WŁOSKIM. Wczoraj przybył do pałacu prezydjum rady ministrów poseł włoski Majoni, w towarzystwie sekretarza poselstwa Caffiero i wręczył p. prezydentowi ministrów oznakę wielkiego krzyża orderu św. Maurycego i Łazarza, nadaną p. prezydentowi przez króla włoskiego.

PORTRETY SIENKIEWICZA W ŚWIETLICACH WOJSKOWYCH. W Warszawie został wydany dużych rozmiarów portret Henryka Sienkiewicza dla wszystkich świetlic kulturalno-oświatowych w wojsku. Portret jest pendzla porucznika Hoffa. Obok podpisu głównego widnieje na nim napis: „Żołnierzu, staraj się przeczytać najpiękniejsze dzieła wojskowe: Trylogję, „Krzyżaków" i „Legjony".

KŁAMSTWO ŻYDOWSKIE — CZY BRAK TAKTU? Żargonowy dziennik „Moment" opisuje w jednym z ostatnich numerów w korespondencji z Chmielnika (ziemia Kielecka), fakt następujący: „Podczas meczu piłki nożnej między chmielnickim klubem „Szturm", złożonym z samych Polaków, a pińczowskim „Bar-Kochba", składającym się z kilku żydów, kilku chrześcijan i trenera, porucznika, również chrześcijanina, panowała w Chmielniku wielka radość. Goście pińczowskich przyjmowano po królewsku. Oba kluby poprostu tańczyły razem. Grano hymn polski i „Hatykwę". Porucznik śpiewał ją na oktawę najwyższą. Akuratnie w temże miasteczku odbywało się wtedy zakończenie pisania rodałów, na którą to uroczystość kompanje graczów, żydów i chrześcijan, przybyły do bóżnicy i razem wszyscy tańczyli z wielkiem upojeniem".

Oczekiwać należy rychłego sprostowania powyższej nieprawdopodobnej wprost wiadomości,

którą najchętniej zamieścilibyśmy. W każdym razie stwierdzić należy, że w sferach sportowych wyrabia się specyficzna etyka, dozwalająca na nieliczenie się ze skrupułami nawet tam, gdzie proste względy przyzwoitości tegoby wymagały. Świadczyłby o tem jaskrawo przytoczony wyżej wypadek — o ile jest prawdziwym.

POŻAR W FABRYCE ŁÓDZKIEJ. Skutkiem krótkiego spięcia wybuchł onegdaj w przędzalni firmy Kowalewski i Teske w Łodzi pożar, który wyrządził bardzo wielkie szkody.

STRACENIE BANDYTY. Wyrokiem sądu doraźnego w Kobryniu skazany został na karę śmierci 23-letni parobek Michał Fedeczek, który w październiku b. r. wtargnął w celach rabunku do mieszkania swej byłej nauczycielki Melanji Bułowny, liczącej lat 48 i zadał jej siekierą 21 ciężkich ran. P. Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ułaskawienie i wyrok został wykonany.

CZECHOSŁOWACJA WALCZY SKUTECZNIE Z BRAKIEM MIESZKAŃ. Do końca września b. r. wybudowano w Czechosłowacji przy pomocy państwa 19.778 domów z 48.346 mieszkaniami. Wydatki związane z tem, wyniosły 3.328 miljonów koron czeskich.

ANGLJA SIĘ „ROZBRAJA". Z dniem 1-go stycznia 1925 r. zamierza Anglja zamianować wicemarszałka brytyjskich powietrznych sił zbrojnych, Salmond'a, naczelnym dowódcą obrony powietrznej Wielkiej Brytanji. Zadaniem jego ma być zbudowanie 52 eskadr lotniczych, których budowę uchwalono w roku bieżącym.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA Z AMERYKĄ. Z Paryża donoszą: Towarzystwo powszechne dla przedsięwzięć żeglugi powietrznej, po zawarciu umów z Argentyną, Brazylją i Urugwajem, wyśle do Ameryki w ciągu listopada szereg samolotów. Komunikacja będzie otwarta dnia 15 grudnia, przyczem pierwsze podróże odbędą się na linji Pernambuco, Rio de Janeiro, Montevideo i Buenos Aires.

P. Korfanty odpiera zarzuty.

W sprawie stosunku swego do przemysłu na Górnym Śląsku.

Poseł Popiel z N. P. R. podniósł na czwartkowem posiedzeniu Sejmu szereg zarzutów przeciw p. Korfantemu. Dotyczą one stosunku p. Korfantego do przemysłu górnośląskiego, a kolportowane są od dłuższego czasu gorliwie przez prasę lewicową. Wystąpienie p. Popiela dało p. Korfantemu sposobność do odparcia i napiętnowania z Trybuny Sejmowej tej niesumiennej kampanji.

P. Korfanty stwierdził:

I. Że **nie należał nigdy i nie należy** ani we własnem imieniu ani z ramienia rządu **do Rady Nadzorczej: 1) Królewskiej Huty, 2) Huty w Lipinach, 3) Tow. spadkobierców Gieschego i 4) Tow. Katowickiego** (o czem wspominał p. Popiel). P. Korfanty czynił jedynie zabiegi z ramienia Rządu, a własnym kosztem, by uzyskać dla państwa udziały w Królewskiej Hucie i w Lipinach.

II. Do Rady Nadzorczej **„Hohenlohego"** należy p. Korfanty dopiero od lipca 1923 r. i to z ramienia rządu. **Defraudacje zaś podatkowe w tej Spółce zaszły w okresie bilansowym od kwietnia 1922 do marca 1923 r.** Bilansu za ów rok p. Korfanty oczywiście nie podpisał. Po wykryciu nadużyć postarał się o zwołanie Rady Nadzorczej i wyświetlenie sprawy.

III. Zarzut, że do **Skarbofermu** przyjmuje się Niemców i Francuzów, a wydala Polaków, p. Korfanty odpiera kategorycznie. **Dziś w Skarbofermie pracuje zaledwie 2% Niemców**, t. j. reszta, której jeszcze nie wydalono. Liczba inżynierów francuskich jest raz na zawsze ustalona i nie przekraczana.

IV. Co się tyczy gospodarki Skarbofermu, to komisja sejmowa pod przewodnictwem posła Bardzia z „Wyzwolenia" stwierdziła, że gospodarka ta jest wzorowa.

Wyjaśnienia powyższe skonsternowały mocno enperowców. Wywiązała się utarczka słowna, w której p. Korfanty oświadczył p. Hertzowi:

— „Pan brałeś odemnie pieniądze!"

A innym enperowcom:

— **„Braliście pieniądze od francuskich właścicieli kopalń!"**

(Zarzut ten odnosi się — jak „Polonia" wyjaśnia — do faktu, że N. P. R. otrzymał na swą prośbę subwencję od francuskich właścicieli kopalń na przeniesienie pisma „Wiarus" z Bochum do Francji).

Kronika krakowska.

W 8-mym pułku ułanów.

Po obrzędzie poświęcenia grobowca wojskowych ofiar 6 listopada na cmentarzu krakowskim i po defiladzie odbyło się dla uczestników obchodu śniadanie w Rakowicach, wydane przez 8 pułk ułanów.

Na pierwszem miejscu naprzeciw dowódcy pułku pułk. Bzowskiego zasiadła matka najmłodszego z zamordowanych oficerów, pani Zagórowska, dalej wojewoda Kowalikowski, starosta Dr Bal, gen. Dziewanowski, ks. gen. Niezgoda, K. H. Rostworowski, rodziny zabitych i goście koleżeńskich pułków. Po pierwszem przemówieniu pułk. Bzowskiego, oddającem cześć ofiarom zamachu, zapanował nastrój nie do opisania, gdy wszyscy powstali, oddając hołd pamięci zamordowanych i tak pozostali, słuchając cichego i drżącego od łez, ale wyraźnego głosu w odpowiedzi.

To pani Zagórowska powstała również z miejsca i oświadczyła pułkownikowi, że chociaż serce jej kona z bólu po stracie jedynaka — jako matka-Polka nie może nic innego powiedzieć, jak to, że wprowadził w czyn zasady, w których go wychowała i że szczęśliwą jest, że syn dał życie za Ojczyznę.

Wzruszenie, które zapanowało wśród licznego zgromadzenia, zaparło wszystkim oddech w piersiach, a znalazło potężne echo w płomiennej mowie K. H. Rostworowskiego tegosamego wieczoru na zebraniu w sali Chrześć. Demokracji w Krakowie.

Sprawa protestu Rady miasta.

Jak się dowiadujemy, województwo krakowskie wysłało w ubiegłym tygodniu do Ministerstwa spraw wewn. protest Rady m. Krakowa łącznie z odpowiedzią na wszystkie punkty zapytania Ministerstwa co do rozwiązania Rady miejskiej. Wydział samorządowy województwa krakowskiego wygotował w tej sprawie **obszerny referat, poparty rzeczowemi argumentami na uzasadnienie zarządzenia województwa w sprawie rozwiązania Rady.**

POŻEGNANIE KS. BISKUPA NOWAKA PRZEZ SODALICJE KRAKOWSKIE.

Związek krakowskich Sodalicyj męskich i żeńskich żegnał onegdaj odjeżdżającego z Krakowa swego protektora, ks. Biskupa Nowaka. Uroczystość pożegnalna odbyła się w Kollegjum OO. Jezuitów na Małym Rynku, przy udziale około 200-u delegatów Sodalicyj. Orkiestra mandolinistów odegrała kantatę, a chór sodalisek wykonał kilka pieśni. Imieniem zrzeszonych delegacyj wygłosił przemówienie szambelan papieski, p. A. Konopka, podnosząc zasługi ks. Biskupa w sodalicyjnej akcji organizacyjnej. Imieniem sodalisek żegnała Arcypasterza p. Zofja Popielówna, a w imieniu młodzieży rękodzielniczej — obecny na uroczystości jej delegat.

Ks. Biskup, wzruszony serdecznymi wyrazami czci i przywiązania, dziękując za nie, zaznaczył, jak przykro jest mu rozstać się z Krakowem, z którym łączy go tyle lat pracy duszpasterskiej. Pod koniec uroczystości żegnał opuszczającego nasze miasto Arcypasterza p. gen. Żaba, przemawiając w imieniu Tow. Piotra Skargi.

STAN ZDROWOTNY W MIEŚCIE ULEGŁ POPRAWIE.

Jak się dowiadujemy, choroby zakaźne w Krakowie w ostatnich dwóch tygodniach znacznie osłabły. Największą ilość zasłabnięć na tyfus i czerwonkę zanotował miejski Urząd zdrowia w pierwszej połowie ub. miesiąca, a już w połowie października nastąpiło przesilenie i od tej pory liczba cohrób infekcyjnych poczęła spadać. Od 19 do 25 października było siedm wypadków zachorowań na tyfus brzuszny (w poprzednim tygodniu 10), na czerwonkę 2 zasłabnięcia (poprzednio 7); jednie szkarlatyna wzmogła się z 13 na 17 wypadków. W tygodniu od 26 października do 1 b. m. wykazał Urząd zdrowia już tylko 6 wypadków szkarlatyny, 5 tyfusu brzusznego i 3 czerwonki.

Kraków, 8 listopada.

POMNIK POLEGŁYCH OFICERÓW I ŻOŁNIERZY odwiedzały przez cały wczorajszy dzień na cmentarzu rakowickim masy osób, składając jeszcze kilka nowych wieńców. Jeden wieniec złożyła wycieczka górnośląska. — W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania o żałobnej manifestacji dodać należy, że udział w niej wzięła także młodzież wszechpolska w liczbie około 500 osób i złożyła na grobowcu wspaniały wieniec z napisem: „Poległym ułanom — młodzież Wszechpolska". Imieniem Rady przybocznej komisarza rządu na m. Kraków uczestniczył w uroczystościach dyr. Pachoński.

POGRZEB Ś. P. KRANZA. Wczoraj, w piątek, odbył się pogrzeb dyrektora gimnazjum VI w Krakowie „na Podgórzu", ś. p. Ignacego Kranza. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Inf. Krupiński przy licznym udziale duchowieństwa, młodzieży gimnazjalnej, profesorów szkół średnich miasta, przedstawicieli Kuratorjum szkolnego, byłych uczniów Zmarłego i znajomych. Trumnę ze zwłokami zanieśli do grobu uczniowie gimnazjum szóstego. Po odprawieniu modłów, przemówił w imieniu T. N. S. W., grona profesorskiego ks. prof. Nodzyński, a w imieniu młodzieży uczeń kl. VIII gimnazjum podgórskiego, Miecz. Orłoś.

WYBÓR PREZYDJUM TOW. TECHNICZ. Dnia 4 b. m. odbyło się w krak. Tow. Technicznem doroczne Walne Zgromadzenie, na którem prezesem został wybrany dyr. Miecz. Seifert, wiceprezesem inż. Stan. Krawczyk. Do Wydziału weszli pp. inż.: E. Chromiński, J. Burzyński, W. Cieślewski, Z. Francki, Wł. Kaczmarski, Z. Kijak, E. Kostecki, J. Krauze, L. Nitsch, B. Skąpski, J. Struszkiewicz i J. Tokarski.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ. Jak już donosiliśmy, posiedzenie Rady przybocznej komisarza rządu zostało zapowiedziane na poniedziałek 10 b. m. Na porządku dziennym znajdą się poza bieżącemi sprawami podatkowemi i gruntowemi, także sprawa budowy nowej rzeźni miejskiej. Najważniejszym punktem obrad będzie kwestja ustalenia regulaminu obrad Rady przybocznej.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. o godz. 6. Porządek dzienny: Dr E. Erdmann: Zasady i projekt ideografji. Tegoż dnia o godz. 5 na posiedzeniu Wydziału III prof. L. Birkenmajer przedstawi pracę własną p. t. „Mikołaj Wodka z Kwidzynia, zwany Abstenius, lekarz i astronom polski XV stulecia".

JAK MAGISTRAT INFORMUJE? W dniu wczorajszym obradowano w magistracie krakowskim nad zmianą systemu kalkulacyjnego. O przebiegu odbytej konferencji, magistrat poinformował prasę następującym komunikatem: „Dnia 7 b. m. odbyła się w Magistracie konferencja z przedstawicielami cechów piekarzy w sprawie zmiany kalkulacji. — Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w przyszły poniedziałek". Informacja istotnie bardzo wyczerpująca!

ROZPOCZĘCIE BUDOWY KIOSKÓW. W dniu wczorajszym rozpoczęto budowę pierwszych kiosków reklamowych w śródmieściu. Na razie prowadzone są roboty około budowy kiosku u wylotu pl. Szczepańskiego i ul. Reformackiej. Dotąd wykonano formy drewniane, a dzisiaj przystąpi przedsiębiorstwo do odlewów betonowych.

SPRAWOZDANIA STATYSTYCZNE. Miejskie Biuro statystyczne wydało sprawozdania statystyczne za okres od stycznia do lipca b. r., które obejmują dane statystyczne dotyczące stosunków meteorologicznych, naturalnego ruchu ludności, zachorowań zakaźnych, zmian w stanie posiadania realności, zaopatrzenia miasta w żywność (przywóz środków żywności, przypęd bydła na targowicę i do rzeźni miejskiej), a wkońcu cen ważniejszych przedmiotów spożywczych. W przyszłym roku miejskie Biuro stat. przystąpi do druku publikacji p. t. „Statystyka miasta Krakowa", która obejmie w pierwszej linji w skróconej formie dane statystyczne za okres od 1910—1923 r. włącznie.

Z TARGU. W przeciwieństwie do ubiegłego targu wczorajszy targ był nader obfity w dowóz nabiału i drobiu. Ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie, jedynie pewną zwyżkę wykazuje nabiał. Na wczorajszym targu płacono za litr mleka zbieranego 25—28 gr., niezbieranego 30—35, śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 3.50— 4 zł., sera 80—90 gr., jaja

18—19 gr. za sztukę, a 10.50—11 zł. za kopę. Drób: kura 4—8 zł., para kurcząt 4—7 zł., kaczka 4—6, gęś 6—9, indyk 8—10 zł. Jarzyny 1 kg. ziemniaków 11—12 gr., buraków 15—20 gr., główka kapusty 10—15 gr., sałaty 10—13 gr.

POŻAR WOZU Z SIANEM NA ULICY. Wczoraj popołudniu ul. Krowoderska była widownią niezwykłego wypadku. Mianowicie środkiem ulicy, gdzie robotnicy gazowni miejskiej naprawiając instalacje gazowe, poczynili przekop, przejeżdżała fura wiejska, naładowana sianem. Woźnica widocznie nie zauważył przekopu, gdyż konie wpadły wraz z wozem do dołu, gdzie palił się piecyk koksowy. Zawezwana straż pożarna nie zdołała już uratować wozu i siana od spłonięcia, natomiast konie uratowali wcześniej przechodnie.

3 LATA WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO. W sądzie okr. karnym stawał wczoraj 19-letni Jan Kapusta, parobczak z Janowic koło Krakowa, który w czasie uczty powesełnej, będąc w stanie podchmielonym, pchnął nożem w plecy wieśniaka Andrzeja Laskę, pozbawiając go życia. Trybunał skazał Kapustę na 3 lata ciężk. więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył s. s. o. Księski, wotowali s s. o.: Pelczar i Czerny, osk. prok. Golik.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIECZORNICA SOKOLA odbędzie się dziś w sobotę 8 b. m. dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Po wyczerpaniu programu tańce. Wstęp 1.50 zł. od osoby.

KOMITET ODBUDOWY „STAREJ OCHRONKI" pod protektoratem ks. proboszcza Dra Niemczyńskiego urządza Uroczysty Wieczór ku uczczeniu 6-tej rocznicy zmartwychwstania Polski. Wieczór o bogatym programie artystycznym odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Sokoła w Podgórzu.

„HONOR". Staraniem Koła VI TSL. im. J. Słowackiego wygłosi w niedzielę 9 bm. o godz. 6-tej wieczór w sali Kopernika U. J. p. Franciszek Ksawery Pusłowski wykład na temat „Honor". Zapowiedziany wykład wzbudził ogólne zainteresowanie.

ZEBRANIE MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO z odczytem prof. Wędkiewicza „O t. zw. kryzysie języka francuskiego" odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 11 przed poł. w sali 43 uniwersytetu (Coll. Novum).

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Romans zeszytowy".
Niedziela po południu: „Zaczarowane koło".
Niedziela wieczór: „Dziady".
Poniedziałek: „Dziady" o godz. 5-tej (szkolne).
Wtorek: „Dziady" o godz. 5-tej (szkolne).

Repertuar Operetki.

Sobota o godz. 3.30 po południu przedstawienie popularne po cenach całkiem zniżonych: „Dzidzi".
Sobta wieczór: „Czarodziejka karnawału".
Niedziela po południu po cenach zniżonych: „Pajacyk"
Niedziela wieczór: „Czarodziejka karnawału".
Poniedziałek: „Czarodziejka karnawału".

Repertuar „Bagateli".

Sobota: 4 po poł. „Ten, który zabił". (ceny zniżone).
Sobota: 8 wieczór „Pragnę potomka".
Niedziela po południu: „Gdy kurtyna zapadnie" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Pragnę potomka".
Poniedziałek: „Pragnę potomka".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 9 b. m.: II Poranek symfoniczny — dyrygent Walery Berdiajeff.
Niedziela 9 listopada: Emanuel Feuermann, wiolonczelista.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Hrabia Cohn", dramat z życia arystokracji.
SZTUKA: „Żona cię oszukuje, ale żony nie oszukasz". W roli głównej Nita Nalda.
PROMIEŃ: „Dwie sieroty"; w roli głównej Liljana Gisch.
UCIECHA: „Ósma żona sinobrodego", komedja w 8 aktach; w roli głównej Glorja Swamson.
ZACHĘTA: „Markiza z Clomantu".
REDUTA: „Przy kominku", oraz nowy dodatek aktualny i sportowy.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro po raz setny od premiery w r. 1901 Mickiewiczowskie „Dziady", których wznowienie po dwu latach niegrania okazało się dla teatru pierwszorzędną atrakcją. „Dziady" grane będą w niedzielę po raz ostatni na wieczornem przedstawieniu.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY w niedzielę 9 bm. podczas sumy o godz. 11-tej p. Nika Jakubowska i p. Marjan Sobański (śpiew), prof. Karol Skarzyński (wiolonczella) wykonają utwory treści religijnej. Przy organach p. Garbusiński.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 9 b. m., podczas Mszy św. o godz. 12, w kościele OO. Franciszkanów, kwartet smyczkowy odegra utwory religijne. Komitet Towarzystwa Żałobnego Krzyża zbierać będzie datki na pomnik dla młodzieży krakowskiej, poległej w obronie granic Polski.

Z ruchu Ch. D.

Zebrania dyskusyjne Chrześć. Dem. w Wieliczce.

W niedzielę dnia 9 listopada urządza Komitet Chrześć. Dem. w Wieliczce II. zebranie dyskusyjne dla członków, sympatyków i gości. Zebranie odbędzie się w sali Rady powiatowej o godz. 4 po południu. Program zebrania obejmuje: Zagajenie. Referat ks. Ludwika Kasprzyka: „Zagadnienie czasu pracy". Dyskusja. Zebrania będą się odbywać stale co dwa tygodnie.

Dyr. Wandzel przed sądem.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

Wczoraj, t. j. drugi dzień rozprawy w sądzie okr. karnym w Krakowie przeciw b. dyrektoowi Polskiego Banku handl. przemysł.. obwinionemu o sprzeniewierzenie dolarów, wypełniło dalsze tłómaczenie się oskarżonego, oraz wnioski obrońcy. Dyr. Wandzel twierdził, że wszystkie dolary spółkowe zamieniał na marki polskie, a całą z wymiany uzyskaną gotówkę postawił jako kapitał zakładowy do dyspozycji Pol. Banku handlowo-przemysłowego. Obecne oskarżenie go — jak zeznaje — jest następstwem wrogiej kampanji i intrygi żywiołów oskarżonemu nieprzychylnych (!), które przygarnął i którym w Banku ugruntował egzystencję (!). Jako głównych sprawców swego nieszczęścia wymienia dyr. Klimczaka oraz Włodzimierza Srokowskiego. Dyrekcja Banku, zdaniem oskarżonego, **świadomie i celowo niszczyła Bank, prowadziła poza plecami oskarżonego rabunkową gospodarkę, by Bank doprowadzić do likwidacji.**

Na wniosek zastępstwa strony poszkodowanej Trybunał uchwalił zezwolić dwom świadkom, a to dyr. Klimczakowi i b. funkcjonarjuszowi Głodowskiemu P. B. H. P. jeszcze przed ich przesłuchaniem **być obecnymi na rozprawie i to nawet w czasie tłómaczenia się oskarżonego, a to mimo sprzeciwu obrońcy.** Odnośnie do oszustwa przez kontowanie wyższych kursów wymiany dolarów na pokrycie subskrypcji drugiej emisji akcyj zarzuca oskarżony, że zlecenia fałszowania kont dyr. Klimczakowi nie dawał, lecz że tenże manipulacje te uskuteczniał samowolnie, za co jako dyrektor do odpowiedzialności pociągniętym być powinien.

Obrona zawnioskowała następnie dopuszczenie dwóch znawców księgowości i bankowości, zarządzenia, by znawcy ci byli przy całej rozprawie obecnymi, oraz by znawcom tym odstąpiono cały niezbędny materjał faktyczny i dowodowy, celem wydania orzeczenia co do postępowania oskarżonego i jego odpowiedzialności karnej. Trybunał po naradzie do wniosków tych się przychylił.

SENZACYJNY INCYDENT.

Wielkie poruszenie wśród licznego audytorjum, złożonego przeważnie z kół inteligencji — wywołał incedent następujący: Przy odczytaniu aktu śledztwa wyszło na jaw, że w toku dochodzeń dyrektor Banku p. Klimczak, występujący w niniejszym procesie jako zastępca poszkodowanego Banku, sam zeznał i **przyznał się, że na polecenie oskarżonego sfałszował pozycje w księgach, dotyczące kursu wymiany dolarów na marki polskie.** Obecny na sali dyrektor Klimczak faktowi temu nie zaprzeczył.

PROCES POTRWA SZEREG DNI.

Po godz. 3-ciej po południu przewodniczący przerwał rozprawę do następnego dnia celem rozpoczęcia postępowania dowodowego. Jak nas informują, w sprawie tej **przesłuchanych być ma kilkudziesięciu świadków, a rozprawa potrwa przez szereg dni. Znawcy ksiąg zastrzegli sobie czasokres conajmniej 10 dni do zbadania ksiąg i wydania orzeczenia.** Dochodzą nas również wiadomości, że ze względu na olbrzymi materjał procesowy i dowodowy, **w obronie oskarżonego współdziałać ma z adw. Dr. Goldblattem adw. Dr. Klimecki, członek Trybunału Stanu.**

Nowe przepisy paszportowe.

Z dniem 31 października weszły w życie nowe przepisy paszportowe. Zwykły paszport zagraniczny kosztuje obecnie **100 zł.** (przedtem 500 zł.), opłata za ponowny wyjazd wynosi również 100 zł. Za paszport wielokrotny płaci się teraz 250 zł., za ulgowe zezwolenie na ponowny wyjazd dla podróżujących w celach handlowych i przemysłowych 25 zł., za t. zw. paszport żeglarski „śródlądowy", wydawany przez urzędy administracyjne I. instancji województw: warszawskiego, poznańskiego, pomorskiego i przez komisarjat rządu na m. Warszawę 3 zł. Robotnicy i osoby udające się zagranicę w celu pracy, otrzymują paszporty bezpłatne.

Prawo do paszportów handlowych za opłatą 25 zł. mają tylko osoby, które mogą wykazać się odpowiednim poświadczeniem wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu. Ponadto nowe przepisy paszportowe przewidują udzielenie specjalnych paszportów ulgowych za opłatą 20 zł. dla kształcących się lub prowadzących badania naukowe, o ile udowodnią dostatecznie konieczność wyjazdu zagranicę. Ta sama taksa paszportowa znajduje zastosowanie do osób chcących udać się zagranicę celem przeprowadzenie kuracji. Konieczność tę trzeba jednak uzasadnić zaświadczeniem urzędu zdrowia lub lekarza powiatowego.

Polska najdroższem krajem w Europie

Według ostatnich obliczeń statystycznych, od **okresu najniższego spadku cen, t. j. od końca** czerwca do października, ogólny wskaźnik cen hurtownych **w Polsce wzrósł o 11.7, gdy w** Niemczech o 7.9 proc., w Anglji o 4.4 proc., a we Francji o 4.4 procent.

Do wzrostu ogólnego wskaźnika drożyźnianego przyczynił się wzrost cen żywności pochodzenia roślinnego i zwierzęcego.

Żywność pochodzenia roślinnego zdrożała **w Polsce o 60.4 proc.,** w Niemczech o 61.9 proc., **we Francji zaś o 1 procent.**

Żywność pochodzenia zwierzęcego podrożała **w Polsce o 41.7 proc.,** w Niemczech o 42.2 proc. a we Francji o 8.6 procent.

Wzrost cen żywności w Niemczech osłabia w ogólnym wskaźniku znaczna **zniżka cen metali i węgla, która doszła do 11 proc., gdy w Polsce ceny metali i węgla obniżyły się zaledwie o 0.4 pr.** Również w Niemczech obniżyły się ceny materjałów włóknistych o 1.3 proc., gdy **w Polsce ceny te wzrosły o 4.7 procent.**

Z HUMORU.

Trafna odpowiedź.

Młody małżonek do swej żony: Ty mnie tylko wtedy całujesz, kiedy potrzebujesz pieniędzy!
Żona: Czy to nie dosyć często?

Przezorny.

Żona: Dlaczego zawsze ilekroć śpiewam wyglądasz przez okno? Czy nie chcesz słuchać, ko chanie?
Mąż: Nie dlatego kotku, ale wiesz, nie chciałbym, żeby ludzie myśleli, że cię biję.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Sezon łódzki.

Wieści nadchodzące z Łodzi mówią znowu o **pewnej poprawie sytuacji**. Nastąpiło ożywienie. Łudzić się jednak nie należy, gdyż ożywienie to ma charakter wybitnie przejściowy.

Obecne ożywienie spowodowane zostało przedewszystkiem **popytem ze strony wsi**. Jej mieszkańcy posiadając po żniwach gotówkę, zaopatrują się na zimę. Tu trzeba zwrócić uwagę na jeden ciekawy moment, t. j. zwyżkę cen zbóż. Pozornie nie istnieje między temi dwoma zjawiskami wyraźniejsza łączność, a jednak **wyższe ceny uzyskane za zboże, wzmogły zdolność nabywczą ludności wiejskiej, przyczyniając się tem do większego ruchu w handlu.** To podłoże obecnej chwilowej konjunktury łódzkiej nie napawa zbytnim optymizmem łódzkich sfer, które są przekonane, że **najdalej za 6 tygodni zapotrzebowanie sezonowe zostanie pokryte i zacznie się znowu martwy sezon.**

Ożywienie, jakie zaznacza się dziś jeszcze w Łodzi, tyczy się przeważnie **fabrykatów bawełnianych**, na które jest duży popyt, natomiast w wełnie sytuacja jest nadal niezbyt świetna. Stoi to w związku z **coraz to silniej występującą konkurencją Bielska**, który, jak przyznają w Łodzi, decyduje dziś o warunkach pokrycia w tej branży, a będąc sam w lepszej sytuacji, niż Łódź, daje kupcom lepsze warunki. Uderza też fakt, że wbrew praktykowanym zwyżkom cen przy poprzednich konjunkturach, **ceny utrzymują się obecnie w dotychczasowych granicach.** Przyczyny tej szukać należy **w dużej podaży**, którą znowu spowodowały pilne terminy podatkowe, wymagające zdobycia gotówki.

Ten, zdawałoby się, korzystny objaw, nie jest nim jednak faktycznie. Trzeba bowiem wiedzieć, że ceny surowca bawełnianego **spadły**, a Łódź wcale na to nie zareagowała, utrzymując ceny fabrykatów na jednakim poziomie.

Taka taktyka nie utrzyma się na dalszą metę, o czem mówi wyraźnie dobrze o tych sprawach poinformowany łódzki „Głos Polski“. Pisze on: nie ulega wątpliwości, że po uspokojeniu się rynku po pokryciu zapotrzebowania najpilniejszego, zniżka taka nastąpi. Przy tej sposobności przytacza on miarodajną w tej materji opinję sfer przemysłowych, która streszcza się w tem twierdzeniu: **„Gdyby dziś skończył się ruch i przestano kupować, to jutro spadną ceny w bawełnie o 10%, a za kilka dni o dalszych 10%“.**

Czyż trzeba wyraźniejszej wskazówki dla konsumentów w ich walce z drożyzną? **Ograniczyć zakupy do minimum** — to najskuteczniejsza broń na drożyznę i taka taktyka powinna stać się dziś **hasłem dnia.** m.

Reorganizacja kolei.

Celem należytego usprawnienia naszych kolei podjęto ze strony odnośnego ministerstwa akcję w kierunku **całkowitej reorganizacji naszego aparatu kolejowego.** Ma ona na celu **ujednostajnienie** służby i organizacji kolei w poszczególnych dyrekcjach, **uproszczenie aparatu kolejowego, oraz** zaprowadzenie **oszczędności bez uszczerbku dla sprawności kolei.** W związku z tem objeżdża specjalna komisja ministerjalna poszczególne dyrekcje, aby na miejscu poinformować się o stanie rzeczy.

BUDOWA NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ.

„Kattowitzer Zeitung“ dowiaduje się, że Ministerstwo kolei zamierza rozpocząć budowę **nowej linji kolejowej o długości 900 klm.** Całą imprezę finansuje jeden z banków warszawskich, który uzyskał potrzebne w tym celu fundusze od pewnego konsorcjum angielskiego. Dotychczas nie ustalono jeszcze — pisze wspomniany dziennik — czy ma to być linja Katowice—Gdańsk, czy Katowice—Równo.

O polską ustawę przemysłową.

Prowadzone od czterech lat **prace nad polską ogólno-państwową ustawą przemysłową dobiegają końca.** Uzgodniono stanowisko czynników społecznych Izb handlowych i sfer gospodarczych z postulatami rządu. Dotychczas obowiązują ustawy dzielnicowe, oparte na ustawodawstwie b. państw zaborczych.

Grożący konflikt w Łodzi zlikwidowany.

Ostatnio donosiliśmy o nowym, dość groźnym konflikcie, jaki zapowiadał się w Łodzi na tle sporu o podwyżkę płac w związku ze wzrostem drożyzny. Sprawa załatwiona została jednak ugodowo, gdyż — jak donosi łódzki inspektorat pracy — zatarg został zażegnany. Nie należy oczekiwać żadnych wystąpień, gdyż obliczenia komisji statystycznej w Łodzi przypuszczalnie nie przekroczą 5 procent. Ponowne tarcia mogłyby wyniknąć dopiero przy obliczaniu następnego mnożnika drożyźnianego.

NOWA USTAWA AKCYJNA.

Rząd przystąpił już do opracowania przyszłej **ustawy akcyjnej.** Za podstawę odnośnych prac przyjęto jedną z najnowszych ustaw akcyjnych, mianowicie szwajcarską, którą uzupełni się przepisami ustaw: belgijskiej i niemieckiej, i zmodyfikuje odpowiednio do wymagań i doświadczeń naszej praktyki akcyjnej.

WPŁACANIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Od dnia 1 grudnia r. b. wpłacanie podatku przemysłowego (od obrotu) będzie mogło być dokonywane za pośrednictwem **urzędów pocztowych i oddziałów P. K. O.** tylko w tych miejscowościach, **w których niema kas skarbowych,** zasadniczo zaś wpłaty te przyjmować będą wyłącznie kasy skarbowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 5.18 i pół, funty szter. 25.72.
Czeki: Belgja 24.90, Holandja 206.65, Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 25.72, Paryż 27.20—27.15, Praga 15.45, Szwajcarja 100, Włochy 22.47 i pół.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Berlin 123 i pół, Holandja 206.60, Nowy Jork 519, Londyn 23.70, Paryż 27.20, Medjolan 22.45, Praga 15.45, Budapeszt 00067 i pół, Bukareszt 290, Białogród 7.50, Sofia 3.75, Warszawa 100, Wiedeń 73.10, Bruksela 24.90.

AKCJE:

	W złotych			
Akcje bankowe:	Ofiarow	Żądano	[illegible]	[illegible]
Polski B. Przemysłowy	0·35	0·40	0·37	
Bank Małopolski . .	0·35	0·45	0·40	
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15	0·14	
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·08		
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob. .	6·50	7·00		6·75
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·30	0·35	0·34	0·35
„Impex“				
„Pharma“	0·70	0.80		0·75
„Polski Glob“	0·40	0·50	0·50	
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20	0·17	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·00	9·50	9·40	9·40
H. Cegielski	0·55	0·60	0·58	0·[illegible]7
Parowozy	0.30	0·35		0·34
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·60	0·65	0·65	0·65
„Pocisk“ zak. amunicyj.				
„Górka“ cement, . .	15·75	16·25	16.00	16.00
Sierszańskie Górnicze	4·00	4·25	4·20	4·10
„Tepege“	2·30	2·60	2·50	2·50
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·45	0·55	0·53	
„Pokucie“	0·40	0·45		
„Oikos“				
„Pezet“				
„Strug“	0·80	0·90	0·90	
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		0·09
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	6·00	7·00		
„Teropol“				
„Krakus“. . . .	0·75	0·85	0·81	0·80
Chodorów.	5·00	5·25	5·25	5·20
A. Piasecki	1·20	1·50		1·[illegible]0
Ćmielów	0·45	0·55		0·51
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·23	
S. W. Niemojowski .	0·50	0·55		
P. Zakłady Garbarskie	9·50	10·50		

Przegląd literacki.

Władysław Kucharski: Henryk Sienkiewicz (Życie i dzieła) z portretem Wielkiego Pisarza, według Pochwalskiego i 10 ilustracjami w tekście. Nakład Księgarni Naukowej 1925. 8°, str. 32.

Wśród okolicznościowych publikacyj, które pojawiły się z powodu sprowadzenia zwłok Sienkiewicza z Vevey do Warszawy, wyróżnia się dodatnio prof. W. Kucharskiego opis życia i dzieł twórcy Trylogji. Widać, że autor umiłował gorąco dzieła Sienkiewicza i jakby jednym tchem rzucił na papier, to co czuł, aby pomnożyć w dniu pogrzebu kult dla autora Quo Vadis. A uczynił to w przepięknej formie, która podbija czytelnika, tak samo jak cała książeczka, wydana prawie wytwornie, zdobna w reprodukcje scen z powieści Sienkiewicza z obrazów: Siemiradzkiego, Stachiewicza, Kossaka i innych polskich malarzy. Fes.

Nadesłane.

†

Kazimierz Dzieduszycki

Porucznik w rezerwie 6 Dak.

ur. w Niesłuchowie dnia 3 stycznia 1899 r. zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami dn. 4 listopada 1924 r.

Eksportacja zwłok z Kościoła OO. Franciszkanów po poprzednio odprawionem nabożeństwie, odbyła się we środę, dnia 5-go listopada 1924 r., o godzinie 11-tej przedpołudniem na dworzec kolejowy.

Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego w Zarzeczu nastąpiło w piątek, 7 listopa b. r. przedpołudniem, o czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Lwów, 7. XI. 1924 r. **Bracia, siostry, bratowe.**

Z dziedziny mody.

„Le dernier cri".

Na pierwszy rzut oka suknie „le dernier cri" są dziwolągami skombinowanymi z różnych materjałów. Są to suknie o stanie niezdecydowanym. Jedne z nich, naszyte na karczku bardzo przedłużonym, płaskim, mają dalej tunikę krótką, t. j. do kolan, zakończoną plisą z tegoż, co karczek — stanik materjału. Z pod tuniki wygląda kilka centymetrów wąskiego „fourreau", niby obrączki na nogi, a tunika sama opada równo, nie zaznaczając stanu. Widuje się paski, związane samorzutnie trochę poniżej stanu, co nadaje sukni wygląd bardzo młodzieńczy, ale są też modele ze stanem, opasanym w miejscu właściwem, ale prócz tego, poniżej bioder (albo na bardzo wąskich biodrach), mające po dwa jeszcze paski. Do modeli przejściowych „le dernier cri", należy taki zgrabny „fourreau" przepasany dwa razy: raz w biodrach, drugi raz powyżej istotnego wcięcia.

Pozatem do ostatniego „krzyku mody" należy „l'empiècement", coś w rodzaju wkładki u góry, niby dawny karczek, tylko mocno zmodernizowany i przedłużony.

Tuniki.

W tym roku sukni towarzyszy bardzo często tunika dłuższa lub krótsza na „fourreau", wyglądającym z dołu, albo też bez „spodu". Nawet płaszcze imitują ten fason. Czasem tunika jest tak obcisła, że od dołu robi się kilka fałd ukrytych, umożliwiających poruszanie się i chodzenie.

Prostota i elegancja.

U wszystkich krawców i firm paryskich suknia prosta otrzymała najwięcej głosów. Linja równa, szczupła, pochlebia chęci kobiety pozostania młodą, a im skromniejszą w prostocie swej — istotnej czy pozornej — jest ta „petite robe simple et droite", tembardziej kobieta nie może się z nią rozstać, gdyż prostota ta jest wyrazem prawdziwego zrozumienia estetyki i elegancji. Sukienka prosta odpowiada dzisiejszym potrzebom ruchu sportu i podróżowauia. Dzisiejsze elegantki uczęty włosy i w sukience prostej, skromnej, pozostają aż do wieczoru, do godziny koncertów, balów, zebrań proszonych i t. p. A i wówczas materjał wełniany przedpołudniowy zamienia się w brokat, lamę czy koronkę, a fason linji równej pozostaje... Sukienki te bardzo krótkie, jedynie paryska firma Vionnet, również zwolennik sukien krótkich na przedpołudnie, na wieczór robi długie „fourreau" z trenem, coś podobnego do minionych „princesse", bardzo efektownych w ruchu.

Ze sportu.

W pierwszym polskim biegu maratońskim, który się odbył w ubiegłą niedzielę w Warszawie, zwyciężył mistrz Polski w biegu na przełaj Szelestowski z klubu sportowego Polonja. Szelestowski przebiegł przestrzeń 42 klm. 195 met. w czasie 3 gorz. 13 min. 10.3 sek., co uważać należy za znakomity wynik, zwłaszcza że błotnisty teren i deszcz utrudniały mu prawidłowe rozwinięcie biegu. Startowało ośmiu. Do połowy mety dobiegło siedmiu. Bieg zakończyło trzech. Drugi przybył Bielek, marynarz z traulera „Czajka" w czasie 4 godz. 7 m. 37 sek. Trzecim był Bill, artylerzysta, w czasie 4 godz. 10 m. 22.5 sek.

Pierwszy nasz bieg maratoński był zorganizowany znakomicie przez prof. Olszewskiego, kpt. Kobosa i kpt. Mizińskiego.

Józef Lange, mistrz kolarstwa polskiego, o którego wynikach podawaliśmy niejednokrotnie, został zawieszony na przeciąg 1 roku jako członek Warsz. Tow. Cyk. w związku z ostatnim skandalem, który wywołał podczas wyścigów na Dynasach w dniu 19 października w Warszawie. Lange, obecny na trybunach, publicznie wystąpił przeciwko zarządowi wyścigów, oświadczając, że nie weźmie udziału w wyścigu, bo nie jest do niego zapisany. „Mowa" p. Langego stała się przyczyną bójki na laski.

Nową gwiazdą finlandzką w dziesięcioboju jest 19-letni sierżant Armas Wahlstedt, który na ostatnich zawodach w Helsingforsie uzyskał wyniki następujące: skok w zwyż: 1.90 cm., rzut kulą: 13.50, 100 m.: 11.4 s., skok w dal: 6 m. 75 cm., dysk: 37 m. 50 cm., oszczep: 50 m. 90 cm.

Ruch wydawniczy.

„NAOKOŁO ŚWIATA". Zeszyt 6 miesięcznika tego, który stał się już przyjacielem każdego domu, otwiera J. Czempiński artykułem „Gdzie i jak mieszkał Henryk Sienkiewicz". Jest to krótki, wyczerpujący, a zajmujący szkic, przedstawiający zręcznie bieg życia zewnętrznego wielkiego pisarza w odniesieniu do dzieł jego ducha. Na tętniące tajemnicą i uśmiechnięte fantazją zagadek drogi wiedzie nas inż. S. Jeleński w artykule o wyspie pradawnej, którą pochłonęły szmaragdy morskich roztoczy, o Atlantydzie, „królestwie kobiety i słońca", wyspie dziwnej, której mieszkańcy czcili „dwa najcudniejsze na świecie zjawiska: na niebie — słońce, a na ziemi — kobietę, jako symbole światłości i miłości ponadświatowej". Autor zaznajamia nas z położeniem i naturą wyspy i jej mieszkańców, na podstawie wszystkich twierdzeń lub przypuszczeń mniej lub więcej naukowych; przy sposobności słusznie zaznacza, że Pierre Benoit „dziwnie ubogą, jak na Francuza, obdarzony wyobraźnią", stworzył właściwie tylko „okropne romansidło" („Atlantydę"), i że „o wiele więcej pomysłowości, a nawet dowcipu wykazał H. Ridder Haggard" (w „Onej", drukowanej obecnie w „Głosie Narodu"). Również w odległe czasy prowadzi nas B. Szarlitt w nader interesującym i pouczającym artykule „Pamiętnik Ziemi". Rewelacyjnym jest artykuł Pawła Heuzé, współczesnego sławnego publicysty francuskiego, na temat „Duchy i zjawy — zagadka zjawisk spirytystycznych", w którym autor, rozpatrzywszy szereg faktów, dochodzi do rezultatu, że zjawiska ukazują się, gdy medjum nie jest kontrolowane, w miarę zacieśniania kontroli maleją, a wogóle nie występują, gdy kontrola jest ścisła. W egzotyczne krainy prowadzi nas E. L. Migasiński („Algier współczesny") i Jan Kowalewski („Poezja pisma" japońskiego). Beletrystykę reprezentuje godnie Jerzy Sosnkowski fantastyczną nowelą napowietrzną „Jeniec atmosfery" trochę à la Grabiński, lecz niemniej z dużą dozą indywidualizmu; mniej godnie reprezentuje ją Antoni Słonimski „nowelą (?)" „Do nikogo", zbyt czczą jak na nowelę, zbyt niedociągniętą jak na szkic psychologiczny, zbyt mdłą jak na Słonimskiego. Artykuł „Z za kulis teatru" zapoznaje czytelnika z życiem artystów. Zeszytu dopełniają curiosa szachowe, rozrywki umysłowe i t. p. (Witr.)

Mały feljeton.

Atak gazowy w 1701 roku.

Użycie gazów do walki w tym stopniu, jak to obecnie ma zastosowanie, nie było znane przed laty. Ale zastosowanie chmury gazowej dla zasłonięcia ruchów swoich wojsk miało miejsce w roku 1701 przy zdobywaniu Rygi przez króla szwedzkiego Karola XII. Szwedzi znajdowali się po przeciwnej stronie rzeki Dźwiny a na drugim brzegu stali Sasi. Ponieważ wiał wiatr północny od strony szwedzkiej ku niemieckiej, polecił Karol XII zapalić stosy mokrej słomy, oraz podjechać na barkach na której palono słomę, ku nieprzyjacielskim brzegom, przez co wytworzyła się taka chmura dymu, że Sasi nie mogli widzieć, co się dzieje na przeciwnym brzegu. W międzyczasie przeprawił Karol XII swoje wojska na drugi brzeg i uderzył na nieprzyjaciela który się nie spodziewał wcale tak szybkiego natarcia.

H. RIDER HAGGARD. 94

„ONA".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— A teraz — przemówiła ONA, zmieniając ton i zarazem przedmiot rozmowy — powiedz mi, Kallikratesie, gdyż dotąd jest to dla mnie zagadką, w jaki sposób znalazłeś mnie tutaj! Ubiegłej nocy wspomniałeś, że Kallikrates, którego widziałeś na własne oczy, był twoim przodkiem. Jak to mam rozumieć? Opowiedz w kilku słowach!

Wezwany w ten sposób opowiedział jej Leon cudowną historję o szkatułce i czerepie, który zaopatrzony w napis przez jego prababkę, Egipcjankę, Amenartas, stał się naszym przewodnikiem w drodze do NIEJ. Ayesha słuchała z uwagą, a kiedy skończył, zwróciła się do mnie w te słowa:

— Czy nie mówiłam ci, Holly, przed kilku dniami, kiedy rozmawialiśmy o złem i dobrem, było to w czasie choroby mego pana, że dobro sprowadza zło, a ze złego rodzi się dobro, że ten co sieje, nie wie co zbierać będzie, a ten co wymierza cios, nie może podać gdzie on padnie? Popatrz! Egipcjanka Amenartas, ta królewska córa Nilu, która mnie nienawidziła i którą ja do dzisiejszego dnia nienawidzę, albowiem w pewnej mierze od niosła nademną zwycięstwo, ona sama stała się przyczyną powrotu kochanka w moje ramiona. Z jej powodu go zabiłam i teraz, popatrz, dzięki niej do mnie powrócił! Chciała uczynić mi źle; rzuciła ziarno, z którego wyrosnąć miało dla mnie nieszczęście, a dała mi więcej, niż ktokolwiek na świecie. Oto dziwny zbieg okoliczności, który przekreśla twoje pojęcia o złem i dobrem, mój Holly.

— Prosiła syna swego — mówiła dalej po krótkiej przerwie — aby mnie zabił, jeśli mu siły dopiszą, gdyż ja zabiłam jego ojca. Tyś, mój Kallikratesie, owym ojcem, ale równocześnie jesteś do pewnego stopnia jej synem. Czy pragniesz pomścić się na mnie za swoją krzywdę i krzywdę twojej pra-matki? Patrz! — padła na kolana i odkryła białą pierś — patrz, tu bije serce moje, a tam przy twoim boku wisi nóż, silny, długi, ostry nóż, dobry do zabicia grzesznicy, jaką ja jestem. Chwyć za niego i mścij się! Uderz, uderz! będziesz zadowolony, Kallikratesie, szczęście się do ciebie uśmiechnie, gdyż odpłacisz pięknem za nadobne i wypełnisz testament Przeszłości.

Spojrzał na nią, a potem wyciągnął rękę i podniósł ją z kolan.

— Wstań, Ayesho! — rzekł ze smutkiem — wiesz dobrze, że nie mogę cię zabić nawet dla tej, którą ty zabiłaś ubiegłej nocy. Jestem w twojej mocy, twoim niewolnikiem. Jakżeż mógłbym cię zabić? raczej zabiłbym sam siebie!

— Zaczynasz mnie kochać, Kallikratesie — odparła z uśmiechem. — Ale mów mi teraz o swojej ojczyźnie, to wielkie państwo, nieprawdaż? Państwo równe rzymskiemu cesarstwu? Zapewne masz zamiar powrócić tam? To dobrze... nie chcę, abyś pozostawał w podziemiach Kôr. Nie, kiedy już staniesz się mnie podobnym, odejdziemy stąd, nie bój się, znajdę drogę, dostaniemy się do twojej Anglji i rozpoczniemy życie godne nas. Przez dwa tysiące lat czekałam na dzień, w którym spojrzę po raz ostatni na te przeklęte pieczary i na ten ponury lud i oto dzień ten już blisko... serce moje cieszy się na niego, jak dziecko na święta. Obejmisz władzę nad Anglją...

— Ależ my już mamy królowę — przerwał Leon z pośpiechem.

— To nic — rzekła Ayesha. — Zrzucimy ją z tronu.

Wydaliśmy okrzyk oburzenia, zapewniając uroczyście Ayeshę, że raczej wolelibyśmy zginąć.

— To dziwne — rzekła Ayesha zdumiona — a zatem królowa cieszy się miłością swego ludu. Zaiste, świat musiał się zmienić od chwili, kiedy zamieszkałam w Kôr.

Wytłomaczyliśmy jej, że zmienił się charakter panujących i że nasza władczyni cieszy się szacunkiem i miłością wszystkich prawowiernych obywateli w jej wielkiem państwie.

Pouczyliśmy ją również, że rzeczywista władza w naszym kraju spoczywa w rękach przedstawicieli ludu i że rządzą nami właściwie wyborcy z najniższych i najmniej wykształconych warstw społeczeństwa.

— Ach! — rzekła — system demokratyczny, a więc macie zapewne i tyrana, przekonałam się bowiem za moich czasów, że demokracje, które nie mają określonego programu, kończą się na tyranji.

— Tak jest — rzekłem — mamy swoich tyranów.

— Dobrze — odparła z rezygnacją — a zatem w każdym razie usuniemy tych tyranów i Kallikrates obejmie rządy nad państwem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TELEGRAMY.

Nowy gabinet w Jugosławji objął rządy.

SKŁAD GABINETU.

Białogród. (PAT) Wczoraj utworzony został gabinet Pasicza, który złożył wieczorem przysięgę królowi. Gabinet ten ma skład następujący: Pasicz prezydjum, Nincic sprawy zagraniczne, Pribicevic oświata, Stojadinovic skarb, Trifunovic wojna, Maximovic sprawy wewnętrzne, Grizogonow handel, Wukicevic poczty i telegrafy, Krsta Milodic rolnictwo, Ufunovic roboty publiczne, Zerjew domeny i górnictwo, Juricic minister dla konstytuanty, Sławko Miletic zdrowie publiczne, Stanic komunikacje, Trifkovic minister bez portfelu, Lukinic sądownictwo. Dwa portfele są zarezerwonane dla demokratów, których wystąpienie z grupy Dawidowicza jest oczekiwane.

GABINET BEZ DEMOKRATÓW.

Białogród. (PAT) W związku z uformowaniem gabinetu przez Pasicza należy stwierdzić, że Pasicz zwrócił się uprzednio do stronnictwa demokratycznego, proponując mu współudział w rządzie, jednakże klub demokratyczny na odbytem wczoraj zebraniu postanowił jednogłośnie odmówić swego udziału w gabinecie.

(Nowy rząd radykalny oznacza powrót do centralizmu serbskiego, walkę w Chorwatami, Słoweńcami i Bośniakami-muzułmanami. Grozi to Jugosławji wstrząśnieniami wewnętrznemi, a może nawet wojną domową, gdyż Choracja nie chce słyszeć o rządzie belgradzkim. — Red.).

Ucieczka Radicza.

Wiedeń. (PAT) Dziś rozpoczyna urzędowanie nowy gabinet. Pierwszą czynnością nowego ministra spraw wewnętrznych będzie wydanie nakazu aresztowania chorwackiego przywódcy chłopskiego, Stefana Radica.

Z Zagrzebia donoszą jednak, że Radic zniknął i nie można go odszukać. Miał on rzekomo przejść przez granicę koło Rjeki, aby przez Włochy udać się do Londynu. Oczekują w najbliższych dniach wydania dekretu królewskiego o rozwiązaniu parlamentu i rozpisaniu nowych wyborów.

Wytyczne polityki zagranicznej St. Zj.

Waszyngton. (PAT) W. B. K. W Białym Domu przedstawiono dziennikarzom następujące linje wytyczne polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych: 1) Idea międzynarodowych sądów rozjemczych. 2) Rozbrojenie. 3) Koalicyjne długi wojenne nie będą skreślone. 4) Współdziałanie w odbudowie Nimiec. 5) Współdziałanie w sprawach europejskich, o ile idzie o żywotne interesy amerykańskie.

PROTOKÓŁ GENEWSKI ZAGROŻONY,

Opinja prasy angielskiej.

Londyn. (PAT) Tutejsza prasa komentuje wybory amerykańskie w następujący sposób: „Daily Graphic“ przypisuje ogromne znaczenie wyborowi gen. Dawesa na wiceprezydenta. Wybór gen. Dawesa jest gwarancją, że Ameryka będzie i nadal interesować się sprawami starego świata. Korespondent „Daily Telegraph“ wyraża przekonanie, że o przyjęciu przez Stany Zjednoczone protokółu genewskiego niema mowy. Dominja angielskie pójdą prawdopodobnie za przykładem Ameryki, tak, że nadzieje na podpisanie tego dokumentu przez Anglję są w najwyższym stopniu nikłe. „Morning Post“ pisze, że zwycięstwo Coolidge'a jest ciężkim ciosem dla protokółu genewskiego. Polityka Ameryki będzie miała bowiem poważny wpływ na stosunek rządu Baldwina w tej sprawie.

BURZLIWE WYBORY NA PREZYDENTA.

Londyn. (AW.) Wybory amerykańskie nie odbyły się bez burzliwych zajść. Ogółem podczas wyborów zabito 10 osób. W niektórych miejscowościach natłok wyborców do urn musiały powstrzymywać oddziały wojska. W stanie Illinois przyszło do zaciętych walk z Ku-Klux-Klanem. W stanie w Meksyku musiano ogłosić stan oblężenia, aby zapewnić spokojny przebieg wyborów. W samem Chicago pełniło służbę 5000 policjantów na rowerach motorowych.

Londyn. (PAT.) „Daily Mail“ donosi z Waszyngtonu, że Mellac zamierza zatrzymać stanowisko sekretarza skarbu. a natomiast Hughes zamierza cofnąć się do życia prywatnego. Następcą Hughesa byłby pułkownik Hervey.

Dyktatura wojskowa w Chinach.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi: Przednie straże Czang-Tso-Lina dotarły do Pekinu. Zamierzona konferencja generałów chińskich i przywódców politycznych, która miała ustalić nową formę rządu, odbędzie się za dwa miesiące. Aż do tego czasu będą Chiny rządzone przez rząd, który ma charakter dyktatury wojskowej. Wojska generała Fen-Ju-Sianga opuściły Tientsin. Miasto to jest obecnie obsadzone przez wojska Czang-Tso-Lina, do których należy także korpus rosyjski. Czang-Tso-Lin ma obecnie zamiar wystąpić przeciw Czin-Su-Tuanowi, którego wojska obsadziły Szanghaj.

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Tientsinu, że przybyły tam przednie straże wojsk Czan-Tso-Lina.

Wpływy sowieckie w Chinach

silnie wzrastają.

Londyn. (AW.). „Times“ donosi z Pekinu iż ostatnie zarządzenia tymczasowego rządu chińskiego. dotyczące wywłaszczenia majątków cesarskich, oraz zniesienia apanaży b. cesarza, nastąpiły w porozumieniu z posłem sowieckim w Chinach Karachanem, oraz z prezydentem Chin Południowych Sun-Jan Tsenem, pozostającym w ścisłych stosunkach z delegacją sowiecką. Oznacza to, zdaniem korespondenta „T mesa“, dalszy krok na drodze opanowania Chin przez wpływy sowieckie.

Uznanie Rosji przez Francję,

nie osłabi sojuszu z Polską.

Paryż. (PAT) Minister Sikorski wydał podwieczorek dla przedstawicieli prasy francuskiej. Zebranie było nader liczne, gdyż uczestniczyło w niem około 100 dziennikarzy wszystkich odcieni prasy, oraz liczni członkowie parlamentu, pozostający w bliskim kontakcie z prasą. Na przemówienie gen. Sikorskiego, który przedstawił cele swojej podróży do Francji, zabrał głos deputowany Barthelemy, wiceprzewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby i mówił o tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej. Mówca położył nacisk na wyjątkowe znaczenie podróży gen. Sikorskiego, który reprezentuje Polskę, będącą wschodnim bastjonem pokoju Francji i pokoju Europy. Następnie przemawiał deputowany Ripaut, naczelny redaktor dziennika „Le Radical“ i zastępca szefa gabinetu Herriota. Ripaut, mówiąc w imienin własnem, oraz w imieniu prezesa ministrów Herriota. oświadczył, że radykali francuscy zawsze byli wiernymi w sprawie polskiej, której służyli z oddaniem. Mówca przypomniał datę 6 marca 1918 r., gdy egzystencja Francji była szczególnie zagrożona, kiedy mimo to rząd francuski nie przestawał myśleć o Polsce. W tym momencie na sali, w której odbywało się zebranie, ukazał się marszałek Foch, z entuzjazmem powitany przez całe zgromadzenie. Marszałek zajął miejsce obok generała Sikorskiego, poczem deputowany Ripaut ciągnął dalej przerwane przemówienie: Francuzi rozumieją sytuację w Polsce i znaczenie jej wysiłku i gragną, aby i Polska ich zrozumiała.

Jeżeli Francja uznała sowiety, to uczyniła to ze względów charakteru politycznego, pośród których niezależność Polski odgrywa rolę pierwszorzędną. Fakt sojuszu z Polską jest nienaruszalny, a jeżeli najmniejsze niebezpieczeństwo grozić będzie Polsce, to Francja zawsze będzie u jej boku. Ostatni z szeregu mówców przemawiał dyrektor Agencji T. S. F., Filouzo, który w zakończeniu podkreślił zadziwiające wysiłki, dokonane przez Polskę, w dziedzinie reformy monetarnej.

Zatarg z nuncjuszem zlikwidowany.

Nuncjusz uzyskał pełne zadośćuczynienie.

Paryż. (PAT) Herriot przyjął dziś nuncjusza papieskiego Cerettiego, z którym odbył rozmowę w sprawie ustępu przemówienia ministra oświaty, dotyczącego osoby nuncjusza. Pod koniec audjencji nuncjusz oświadczył, że wyjaśnienia premjera dają mu całkowite zadośćuczynienie.

Paryż. (PAT) Według „Matina“, w razie ostatecznego zniesienia ambasady francuskiej przy Watykanie, Francja pozostawi tam półurzędowego obserwatora. W podobny sposób reprezentowany będzie Watykan w Paryżu.

Mniejszości niemieckie organizują się.

Berlin. (PAT.) Odbył się tu zjazd przedstawicieli narodowości niemieckiej z 12 państw europejskich. Celem zjazdu było omówienie położenia mniejszości niemieckiej w tych krajach. W konkluzji zjazd przyszedł do wniosku, że mimo znacznych różnic w położeniu mniejszości niemieckiej w różnych krajach, mniejszości te powinny dążyć wszędzie do zapewnienia swej autonomji narodowościowej i kulturalnej, która pozwoliłaby przynajmniej na zakładanie i administrowanie własnemi szkołami. Wniosek ten został przyjęty jednomyślnie przez wszystkich zgromadzonych.

NOWY OKRES FINANSOWY W NIEMCZECH.

Berlin. (AW.). W najbliższych dniach ukażą się nowe banknoty niemieckie, opiewające na 10, 20, 50, 100 i 1.000 mk. Ta nowa emisja zamyka na razie okres inflacji i otwiera okres finansowy, opierający się na planie Dawesa. Banknoty mają wygląd zbliżony do dawnych. Naprzykład 1.000-markowe prawie niczem nie różnią się od nich.

AUSTRJI GROZI STRAJK KOLEJOWY.

Wiedeń. (PAT) Między zarządem kolei austrjackich a kolejarzami wybuchł ostry konflikt na tle cennikowem. Wszystkie organizacje kolejarzy postanowiły, w razie jeżeli do ostatniej jeszcze chwili sytuacja się nie zmieni, rozpocząć dziś strajk o godzinie 24.

Insbruk. (PAT) Sprawozdawca „Insbruker Nachrichten“ donosi z Włoch, że włoski zarząd kolejowy poczynił już zarządzenia, aby na wypadek strajku kolejowego w Austrji utrzymać komunikację kolejową przez Brenner do Kufstein ewentualnie przy pomocy kolejarzy włoskich, a nawet i asystencji wojskowej. Ma być także brany w rachubę plan okupowania tej linji.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA HANDL.

Londyn. (AW.). Prezydent międzynarodowej izby handlowej rozesłał okólnik, zawiadamiający, że z początkiem kwietnia 1925 r. odbędzie się międzynarodowa konferencja handlowa z udziałem 40 państw. Konferencja ta zajmie się następstwami planu Dawesa. Rządy nie będą na niej reprezentowane.

ZŁAGODZENIE PROHIBICJI?

Waszyngton. (PAT.) „United Press“ donosi: Jakkolwiek kwestja zakazu alkoholu nie odgrywała żadnej roli w obecnej walce wyborczej, to jednak sądzą. że nowy kongres będzie skłonny do złagodzenia tego zakazu.

Madryt. (PAT) Wojska hiszpańskie w Marokku zdobyły szereg pozycyj nieprzyjacielskich. Dokonywane są również operacje, mające na celu zapewnienie wolnej komunikacji pomiędzy Coataf a Tabaganda.

Paryż. (PAT) Z gmachu ambasady rosyjskiej w Paryżu zdjęto flagę o barwach byłego cesarstwa rosyjskiego.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.